

Romano Atmo

1 2015
(55)

ISSN 1896-4427



Karol Parno Gierliński
1938-2015



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji



8



14



16



22



40

- 4 Papież odwiedził Romów
- 5 Burmistrz odmówił pochówku dziecka
- 6 Spotkanie u Prezydenta RP
- 8 Karol Parno Gierliński 1938-2015
- 10 Odgeja Kak Parno
- 11 Zefiryn - so keras ande Piotrków
- 12 Mówmy po swojemu - kampania MAiC
- 14 70. rocznica wyzwolenia Auschwitz-Birkenau
- 16 Black Dragon - wywiad z Gerardem Linderem
- 18 Wrocław wciąż ma problem z koczującymi Romami
- 20 Hojność nie jest modna
- 22 Gwiazdkowa Niespodzianka u Romów
- 24 Romowie i Sinti w landach Niemiec i Austrii
- 26 Romski rzemieślnik
- 30 O taborach w szkołach i nie tylko...
- 31 Amaro Kher
- 32 Sytuacja Romów w krajach Grupy Wyszehradzkiej
- 36 Kołysanka
- 38 Nowości wydawnicze
- 40 Żywa Biblioteka w Wejherowie
- 41 Horoskop

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32
78 - 400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy,

Witam w pierwszym tegorocznym numerze Cygańskiej Duszy. We wstępie pragnę gorąco podziękować Wam za wszelkie nadsyłane listy, wskazówki i materiały, a jest ich naprawdę sporo. Dzięki temu nasza gazeta tętni życiem, a my - jej twórcy, mamy świadomość, że nasza praca nie idzie na marne, ale trafia na podatny grunt. Dzięki interakcji możemy dostosować Romano Atmo do Waszych potrzeb. Pamiętajcie, że istniejemy dzięki Wam. Zachęcam Was do przekazywania dalej naszej gazety, niech czyta nas jeszcze więcej Romów i fascynatów naszej pięknej kultury.

Zapraszam Was do przeczytania nowych artykułów, w szczególności do pożegnania mądrego i dobrego człowieka jakim był nasz wieloletni przyjaciel Karol Parno Gierliński. Warto zerknąć także na relację z wizyty w Pałacu Prezydenckim, gdzie rozmawialiśmy o mniejszościach. To budujące, że coraz częściej ten temat gości w polityce polskiej.

Z innej beczki, bardzo cieszy mnie fakt, że coraz więcej młodych Romów pragnie działać, zmieniać i naprawiać. Czekaliśmy długo na ten przełom, dziś jestem pewien, że dzięki młodym wykształconym Romom wreszcie mentalność naszej społeczności zacznie się zmieniać. Co prawda nie bark tych, którzy od lat kopią dołki, ale wierzę, że zgodnie ze starym przykładem sami w nie wpadną, a my będziemy nadal iść na przód.

Zapraszam do lektury!

Javen sare saste!



Gił tumendyr isy jamary nevi gazeta Romano Atmo sai vydyjem dre dava berś i kamav jangił tumenge te parykireł pał sukar łava, bo but manusza dzwoninen kie jamary redakcja. I mišto dava bo dzinas syr isy joj odlini i mangav tumen kaj te den jamary gazeta javire manuszenge, kaj butyr pe te rozdzaił maskre Romendyr, bo isy but informacji sałe but manusza na dzinen.

Mišto kaj terne tśave i tśaja sałe syklon i isy studenty romane sy butyr aktywna, bo korkore dykhen so pes kereł ke Roma, syr saro zanaśadził, so pes kereł jamare romanipnasa. Bo kana terne sałe syklon, one isy jamaro barvalipen i przyszłość jamare narodoskie i pe mandyr moginen one te ginęł.

Dre jamaro Romano Atmo sy artykuło pał Kak Parnestyr sało odgeja ta svetostyr, ale mekća soś pał pestyr i dava na bistryreła pe. Łeskry buty sai kierzdia isy znano bute manuszenge i dre Polska i dre javir thema, na bistryras łendyr i łohki phuvory tenge.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu



Papież odwiedził Romów

Jak podają media, 9 lutego papież Franciszek w trakcie drogi do parafii położonej w północno-wschodniej części Wiecznego Miasta złożył krótką wizytę w obozowisku romskim. Jak powiedział rzecznik Watykanu ksiądz Federico Lombardi, papież odmówił modlitwę i udzielił błogosławieństwa grupie Romów, mimo że nie było tego w jego planie dnia.

- *Romowie mogą mieć w was braci, którzy kochają ich taką miłością, jaką Chrystus kochał ludzi opuszczonych. Bądźcie dla nich radosną i przyjazną twarzą Kościoła* - wezwał Franciszek w czerwcu ubiegłego roku. Znany jest z tego, że chętnie pomaga ludziom biednym i dotkniętym przez los. W swoich kazaniach kładzie nacisk na współczucie wobec ubogich. Otwarcie wyraża poparcie dla programów na rzecz rozwoju społecznego i publicznie krytykuje politykę wolnorynkową.

Wysiedlona rodzina znalazła dom

Z początkiem października ubiegłego roku rozpoczął się pilotażowy program pomocy romskiej rodzinie wysiedlonej z baraków w Jelitkowie. Program zaproponowany przez Ewę Kamińską, zastępcę prezydenta Gdańska ds. polityki społecznej, to efekt m.in. protestów Amnesty International i Stowarzyszenia Nomada z Wrocławia przeciw bezprawnemu wysiedleniu 15-osobowej romskiej rodziny z dawnych działek w Jelitkowie. Program przy wsparciu miasta Gdańsk realizuje Centrum Wspierania Migrantów i Imigrantów z Wrzeszcza.

Po wysiedleniu Romowie mieszkali w jednym z domków w Jelitkowie, który wynajmowali od starszego męż-

czynny za 60, potem 40 zł dziennie. Mimo to właściciel krzyczał i groził, że „wszystkich tych Cyganów wyrzuci na zbity pysk”. Stamtąd przenieśli się do domu, gdzie za wynajem płacą 50 zł dziennie, a w kwotę tę są wliczone opłaty za wodę i prąd.

Władze Gdańska zadeklarowały gotowość do wspólnego działania na rzecz zmian na poziomie państwowym, zmierzającego do poprawy sytuacji nisko uposażonych migrantów o nieuregulowanym statusie, mieszkających w Polsce. Pod koniec lutego prokuratora umorzyła śledztwo w sprawie wysiedlenia Romów z gdańskiego Jelitkowa. Postanowienie o umorzeniu postępowania jest nieprawomocne.

Mały Ricardo dzieli Węgry

Rikardo Racz urodził się jako pierwsze dziecko na Węgrzech w 2015 roku. Zgodnie z węgierską tradycją pierwsze dziecko narodzone w Nowy Rok otrzymuje od władz sumę 100 tys. forintów. Kiedy Elod Novak, deputowany z partii Jobbik opublikował na Facebooku zdjęcie małego Ricardo z rodziną, na Węgrzech zawrzało. Fakt, że to Romowie otrzymają nagrodę wzbudził wiele kontrowersji.

Novak w opisie zdjęcia rodziny Racz podkreślił, że chłopiec jest już trzecim dzieckiem 24-letniej Romki. Według niego, choć liczba Węgrów nie spada w sposób katastrofalny, to niebawem „staną się oni mniejszością w swoim własnym domu”. Pod zdjęciem znalazło się wiele rasistowskich komentarzy, „Oni mnożą się jak szczurzy, jak pasożyty” - pisali Węgrzy.

Sytuacja bardzo dotknęła rodzinę Racz. „Być może wcześniej istniały rasistowskie nastroje na Węgrzech, ale ich nie odczuwaliśmy” - powiedziała dla BBC matka chłopca. „Żyliśmy spokojnie w naszym miasteczku, wszyscy byli dla nas bardzo mili” - dodała. Rodzice chłopca nie rozumieją dlaczego

tak się ich traktuje. Tłumaczy, że żyją i pracują jak wszyscy Węgrzy. „Różni nas tylko kolor skóry” - stwierdziła matka chłopca.

Obchody w Treblince

30 lipca 2015 r. o godzinie 11:00 rozpoczyna się uroczyste obchody upamiętniające Romów i Sinty, zamordowanych w byłym niemieckim, nazistowskim Obozie Pracy i Obozie Zagłady w Treblince. Uroczystość odbędzie się na terenie w Muzeum Walki i Męczeństwa, Oddział Muzeum Regionalnego w Siedlcach, 08-330 Kosów Lacki, w miejscu straceń (w tzw. części polskiej).

Wstępny program uroczystości zakłada między innymi: koncert muzyki romskiej, przemówienia zaproszonych gości, złożenie wieńców przez przybyłe delegacje oraz możliwość zwiedzenia obozu (żwirowni) i wystawy w Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince.

Na obchody zapraszamy wszystkich tych, którzy pragną uczcić pamięć o ofiarach obozu. Organizatorami obchodów będzie Związek Romów Polskich oraz Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince. Dokładniejsze informacje odnośnie obchodów i towarzyszących im wydarzeń pojawią się w kolejnych numerach naszego pisma.

Zakaz wysyłania karetek do Romów w Bułgarii

W grudniu ubiegłego roku bułgarski minister zdrowia Petyr Moskow wprowadził zakaz wyjeżdżania karetek pogotowia na wezwania do romskich dzielnic, jeżeli nie będzie porozumień z miejscowymi liderami lub ochrony policji dla ekip ratunkowych.

Minister wskazał, że od początku roku w Bułgarii dokonano 227 napałów na ekipy pogotowia ratunkowego, w tym 174 miało miejsce w romskich dzielnicach. Niektórzy lekarze odnieśli bardzo ciężkie obrażenia. Napady Romów na lekarzy zdarzają się też w szpitalach. „Koniec z gadaniem, kto ma jakie prawa, i z apelami, by dalej tak nie postępować. Jeśli ktoś woli żyć jak bydło, to będzie traktowany w odpo-

wiedni sposób. Nawet dzięki zwierzęta rozumieją, kiedy otaczane są opieką, i wtedy nie napadają” - napisał minister na swoim Facebookowym profilu. Stanowisko ministra poparło środowisko lekarskie.

Cwetelin Kynczew lider romskiej partii Euroroma stwierdził, że minister stosuje zasadę odpowiedzialności zbiorowej, zarzucił pogotowiu celowe zaniechanie pracy w romskich dzielnicach i opóźnianie wyjazdów na wezwania Romów.

Ilii Ilijew, lider partii DROM, uważa, że decyzja Moskowa jest sprzeczna z konstytucją, dyskryminująca i sprzeczna z przysięgą Hipokratesa. Wydał oświadczenie, w którym podkreślił, że Moskowi chodzi o odwrócenie uwagi od opłakanego stanu systemu ochrony zdrowia w Bułgarii i wmówienie ludziom, że winę za to ponoszą Romowie.

Romowie do sortowania odpadów w Rzymie

Jak podaje portal Autonom rzymska radna Francesca Danese, zajmującą się w radzie miasta polityką społeczną, po zwizytowaniu w ubiegłym tygodniu romskiego obozowiska zaproponowała zapewnienie pracy koczującym Romom. Mieliby oni sortować śmieci. Pomysł poparła też jakoby Romowie posiadali umiejętność przeszukiwania i sortowania odpadów. Kontrowersyjny zamysł spotkał się z dużą krytyką rzymskich radnych i mediów. „Szukam rozwiązań, które pomogłyby im wyostać się z życia w takich koczowiskach, które nie dość, że kosztują bardzo dużo, to nie rozwiązują w żaden sposób problemu degradacji” - powiedziała Danese. Zniesmaczeni pomysłem radni stwierdzili, że miasto nie potrzebuje pomocy Romów w sortowaniu odpadów, a wdrożenie pomysłu byłoby akceptacją „grzebnactwa” w śmieciach.

W nielegalnych rzymskich obozach koczuje około pięciu tysięcy Romów. Zdecydowana większość z nich to ludzie niewykształceni, pozbawieni kwalifikacji i doświadczenia zawodowego. Projekty finansowane przez rządy oraz Unię Europejską mające na celu poprawę ich sytuacji na rynku pracy nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, ze względu na nikłe zainteresowanie Romów zmianą stylu życia.

Romski problem w Szwecji

W wyniku porozumień między władzami szwedzkimi i rumuńskimi w obawie przed rosnącą liczbą żebrzących Romów w Blekinge i innych miastach Szwecji około sześćdziesięciu Romów z Rumunii trudniących się żebractwem, wróci do domu. Rumunia obiecała im pomoc finansową, a także oferty szkoleń zawodowych, mających pomóc im w wejściu pracy. Program pomocy ma się opierać na oczekiwaniach i problemach Romów. Działania te będą efektem pracy organizacji humanitarnych, władz miasta i ambasady rumuńskiej. Rumunia zobowiązała się także do znalezienia zakwaterowania, opłacenia energii elektrycznej i ogrzewania pod warunkiem integracji Romów rumuńskim społeczeństwem.

„Chcemy stworzyć ramy, które określą w jaki sposób będziemy dzielić się doświadczeniami na temat skutecznych działań. Lokalne władze Szwecji i Rumunii będą współpracować, a my przygotujemy projekty, aby osiągnąć wspólne cele w zakresie zatrudnienia i opieki społecznej w naszych krajach” - powiedziała Rovana Plumb minister pracy, rodziny i ochrony socjalnej osób starszych w Rumunii. Asa Regner zapowiedziała także powołanie krajowego koordynatora ds. społeczności romskiej w Szwecji. Do jego zadań będzie należeć m.in. sprawdzanie możliwości utworzenia większej ilości miejsc pracy przeznaczonych dla Romów. Strony rozmów ustanowiły porozumienie, które zostanie podpisane na szczycie UE w marcu.

Polacy nie lubią Romów

Jak wynika z przeprowadzonego przez Centrum Badań Opinii Społecznej sondażu, ze wszystkich uwzględnionych w badaniu narodów Polacy najczęściej deklarują niechęć wobec Romów. Taką odpowiedź dała ponad połowa, bo aż 58% respondentów. Kolejne najmniej lubiane nacje to Rosjanie (50%) i Rumuni (43%).

Respondenci deklarują sympatię, niechęć lub obojętny stosunek do na-

cji uwzględnionych przez CBOS. W tym roku przewaga niechęci wyraźna jest w stosunku do Turków (13 punktów proc.), Palestyńczyków (16 punktów proc.), Rumunów (22 punkty proc.), Rosjan (28 punktów proc.) i Romów (40 punktów proc.).

CBOS podkreśla, że niezmiennie od ponad dwudziestu lat naszymi ulubionymi sąsiadami są Czesi i Słowacy. Do najmniej lubianych od lat należą natomiast także Rosjanie, Ukraińcy oraz Białorusini. W ciągu ostatniego roku nastawienie do dwunastu narodów uległo poprawie, wobec jednego zaś - Rosjan - pogorszeniu (spadek wartości średniej o 0,25%. Najwięcej sympatii w porównaniu do ubiegłego roku zyskali Niemcy (wzrost wartości średniej o 0,25%), Amerykanie (wzrost o 0,23%), Japończycy (wzrost o 0,23%), Anglicy (wzrost o 0,22%), Szwedzi (wzrost o 0,19%) oraz Włosi (wzrost o 0,19%).

Sondaż odbywał się w dniach 8-14 stycznia bieżącego roku na liczącej 1005 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Burmistrz odmówił pochówku dziecka

Jak informuje dziennik „Le Parisien” burmistrz podparyskiej gminy Champlan odmówił miejsca pochówku dwumiesięcznej dziewczynce pochodzenia romskiego. Dziecko zmarło 25 grudnia w wyniku tzw. śmierci łóżeczkowej. Burmistrz Christian Leclerc uznał, że gmina cierpi na deficyt wolnych miejsc pochówku i „priorytetowo traktuje te osoby, które płacą lokalne podatki”. Słowa głowy gminy wywołały poruszenie wśród tamtejszych Romów oraz lokalnych obrońców praw człowieka, którzy wyrazili solidarność z Romami i wypowiedź Leclerca uznali za przykład rasizmu, ksenofobii i stygmatyzowania.

Nieco później Leclerc w rozmowie z francuską agencją AFP stwierdził, że nie sprzeciwił się pogrzebowi romskiego dziecka oraz że wydał zgodę na pochówek w jednym z dwóch wybranych miejsc. Uznał również, że jego poprzednia wypowiedź została „wyrwana z kontekstu”.

Dziewczynka została pochowana w sąsiedniej gminie Wissous, gdzie miejsce pochówku zaproponował tamtejszy burmistrz.

Spotkanie z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych u Prezydenta RP



fot. Wojciech Grzędziński / Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

W czwartek 12 lutego prezydent Bronisław Komorowski wraz z małżonką spotkali się w Pałacu Prezydenckim z mieszkającymi w Polsce przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych oraz posługującymi się językiem regionalnym, wchodzącymi w skład Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Mniejszość romską reprezentowali prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki oraz Andrzej Mirga były szef Punktu Kontaktowego do spraw Romów i Sinti przy Biurze Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE.

Istotnym tematem dla prezydenta była wielokulturowość - *Chciałbym wyrazić głębokie przekonanie, że stosunek do różnorodności, do ludzi o odmiennych ścieżkach tradycji, jest narzędziem kształtowania świata odpornego na pokusy wąsko rozumianych ruchów narodowych, nastrojów nietolerancji groźnych z punktu widzenia naszej wielkiej ojczyzny, jaką jest Europa* - powiedział do zgromadzonych w Pałacu gości.

Bronisław Komorowski w głównej mierze zwrócił się do mniejszości ukraińskiej zamieszkującej Polskę. - *Chciałbym wyrazić nadzieję, że to wspólne przeżywanie dramatu Ukrainy będzie coraz bardziej zbliżało i budowało jak najlepsze relacje* - powiedział.

- *Niech będzie to dla nas wszystkich wskazaniem, iż w tym bardzo skompli-*

kowanym świecie, pełnym niepokoju i źródeł bólu, otwarcie na funkcjonowanie odmiennych grup etnicznych jest sposobem na uniknięcie choćby części zagrożeń, które świat ze sobą niesie - kontynuował prezydent.

Odnosnie obecnej sytuacji na zachodzie prezydent jest zdania, że klucz do rozwiązania problemu leży w dalszym ciągu przede wszystkim w Moskwie. - *Chodzi o to, aby nie tworzyć wrażenia, że klucz ma w ręku prezydent Ukrainy, czy Ukraina. Klucz do rozwiązania konfliktu jest w sensie politycznym, ale także militarnym w Moskwie* - ocenił.

Jak dodał, Polska konsekwentnie powtarza, że przyszłość Ukrainy w znacznej mierze zależy i będzie zależała od podjętych reform wewnętrznych. - *Te reformy wewnętrzne cieszą*

się wsparciem Polski i będą się cieszyły w dalszym ciągu. Odnotowujemy, że został przeprowadzony cały pakiet rozwiązań ustawowych. Chcemy, żeby te ustawy jak najszybciej wchodziły w życie - powiedział.

Bronisław Komorowski podkreślił również jak ważna jest perspektywa kolejnej transzy pomocy finansowej dla Ukrainy. - *Wsparcie dla reform ukraińskich - poprzez pomoc finansową, to jest to, co można zrobić w sposób nie tylko zauważalny, ale efektywny dla Ukrainy znajdującej się w niezwykle trudnym położeniu* - dodał.

Prezydent podkreślił również, że Polska konsekwentnie wspierała i będzie wspierać Ukrainę w utrzymaniu jej kursu proeuropejskiego.

Agnieszka Huczko



On the 12th of February 2015 the President Bronisław Komorowski and his wife participated in the meeting with the representatives of national and ethnic minorities as well as with those who speak regional languages and are the members of the Joint Commission of Government and National and Ethnic Minorities. Furthermore, in the meeting took part Mr Roman Chonacki who is the President of Polish Roma Union based in Szczecinek and Mr Andrzej Mirga, the former head of the Contact Point for Roma and Sinti issues at the Office for Democratic Institutions and Human Rights of the OSCE.

Meeting with the representatives of national and ethnic minorities at the President's office



fot. Wojciech Grzędziński / Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

An important issue for the President was a multiculturalism - *I would like to express my deep conviction that attitude to diversity, to people with different paths of tradition, is an instrument to form the world that is resistant to temptations of national movements, intolerance that are dangerous from the point of view of our great motherland - Europe* - said the President.

The President Bronisław Komorowski spoke to the Ukrainian minorities living in Poland - *I would like to express*

the hope that this common experience of drama of Ukraine will connect people and will build the best possible relations - he said.

Let it be for all of us an indication, that in this very complicated world full of anxiety and sources of pain the openness on the different ethnic groups is a way to avoid at least part of the threats that the world brings - he continued.

Regarding the current situation in the west, in the President opinion the key to solving the problem is still mainly in Moscow - *The idea is not to make the impression that the key is in the hands of the President of Ukraine, or the Ukraine's. The key to resolve the conflict is in Moscow, in the political and military sense* - he mentioned.

As he added - *Poland still repeats that Ukraine's future largely depends and will still depend on undertaken internal reforms. These reforms are supported by Poland. We have noticed that there has been conducted whole package of laws. We want those laws to quickly become effective* - said the President.

Bronisław Komorowski also stressed the importance of the next tranche of financial aid for Ukraine. *Support for Ukrainian reforms - through financial assistance, it is what can be done in a way not only noticeable but also effective for Ukraine that is in a very bad situation* - he added.

The President also emphasized that Poland has consistently supported and will support Ukraine in the maintenance of its pro-European course.

tłumaczyła Emilia Komicz



fot. Wojciech Grzędziński / Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

KAROL PARNO GIERLIŃSKI

1938-2015

Po długiej i ciężkiej chorobie dnia 04.02.2015 roku w miejscowości Nowe Miasto nad Pilicą zmarł Karol Parno Gierliński. Znany romski działacz społeczny, rzeźbiarz, malarz, poeta i prozaik.

*Andrzej Sochaj
fot. z archiwum ZRP*

Urodził się w 1938 roku w Poznaniu, w rodzinie Sinti zamieszkałej w Wielkopolsce od kilku pokoleń. Był Wiceprezesem Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku oraz posłem Międzynarodowego Parlamentu Romskiego - International Romani Union (IRU). W roku 1957 ukończył Technikum Chemiczne w Poznaniu. W latach 1957-1963 studiował

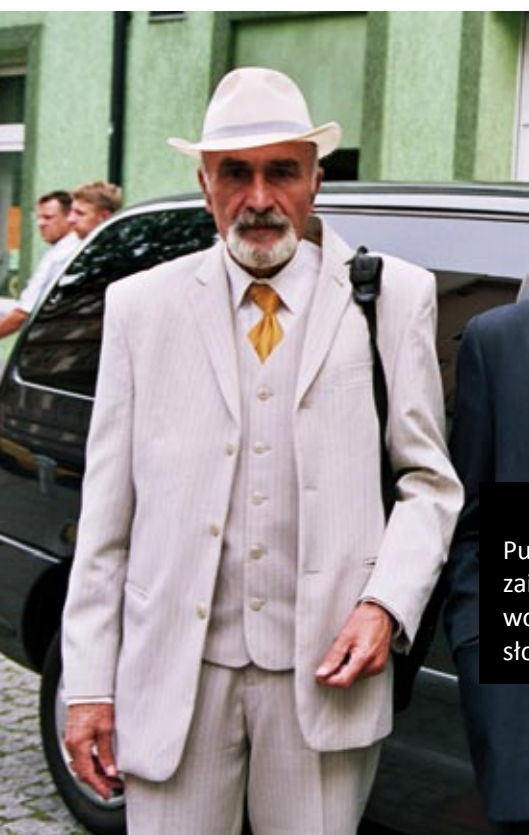
w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

W młodości zarabiał na życie jako wędrowny kotlarz. Pracował w zawodzie konserwatora dzieł sztuki, instruktora zajęć plastycznych w domach kultury, nauczyciela. Był kierownikiem literackim zespołów działających pod auspicjami Poznańskiej Estrady, w tym Romskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Roma”. W roku 2001 został wyróżniony odznaką Zasłużony Działacz Kultury, a w 2011 został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Parno rzeźbę uprawiał zawodowo od roku 1963. Początkowo pracował w metalu, później najczęściej w drewnie. Jego prace były wielokrotnie wystawiane w kraju i za granicą, znajdują się w licznych muzeach i zbiorach prywatnych.

Należał do Związku Literatów Polskich. Jako poeta zadebiutował w roku 1968 wierszem „Deszcz”, wydrukowanym w tygodniku „Nowa Wieś”. Jego utwory poetyckie były publikowane w prasie literackiej i w almanachach. W roku 2001 ukazał się nakładem Wy-

dawnictwa NICE w Bydgoszczy zbiór jego poezji pt. „Xaratuno thuv/Odległy dym”, który wzbudził znaczne zainteresowanie i został przetłumaczony na język niemiecki przez Karin Wolff. W roku 2007 Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku wydał, obszerny zbiór opowiadań pt. „Meteory/Siłałe ćerhenia” jego autorstwa. Natomiast w 2012 roku w Tarnowie został opublikowany wybór jego dawnych i nowych wierszy pt. „Róża pustyni”. W 2009 r. Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku razem z Samorządową Agencją Promocji i Kultury w Szczecinku zorganizowali „Piknik romski” pod nazwą „Poezja w rytmie czardasza”. Tego dnia jego uczestnicy mieli m.in. możliwość zapoznać się z poezją Karola Parno Gierlińskiego.

Karol Parno Gierliński miał bardzo wyczułony słuch społeczny. Działał w związkach zawodowych. Wspierał utworzenie Spółdzielni Socjalnej „KHE-TANE” w Szczecinku, która nie tylko dała pracę potrzebującym jej ludziom, ale i stwarzała szansę na zachowanie



Karol Gierliński był wieloletnim współpracownikiem Związku Romów Polskich. Publikacje jego autorstwa wydawane w Szczecinku zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród czytelników. Prócz solidnego partnera w kwestiach zawodowych był dla nas również bliskim przyjacielem, zawsze służącym dobrym słowem i radą.



Miri szkoła - Romano elementaro autorstwa Gierlińskiego to pionierski podręcznik dla dzieci romskich w wieku wczesnoszkolnym wydany w dialekcie Polska Roma i Bergitka Roma. Był kamieniem milowym w dziedzinie edukacji młodych Romów, po dziś świetnie służy dzieciom m.in. w świetlicach integracyjnych.

zawodów tradycyjnie uprawianych przez Romów. Dostrzegał, że w zmieniającym się świecie warunkiem nie tylko awansu społecznego, ale i godziwego życia staje się wykształcenie. Stał się autorem pierwszego w Polsce i jednego z bardzo niewielu na świecie podręcznika dla romskich dzieci w wieku wczesnoszkolnym „Miri szkoła/Romano elementaro”, który wydany został w 2007 roku. Jest autorem publikacji wydanych w ramach serii „Romowie wczoraj i dziś” przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku:

- „Zawody, profesje romskie”, 2008.
- „Kobieta w środowisku romskim” (razem z Elżbietą Aliną Jakimik), 2009.
- „Sinti w Polsce”, (razem z Elżbietą Aliną Jakimik), 2011.

W 2012 r. opublikował we Wrocławiu „Profesje romskie”, opracowane graficznie przez Marka Rudowskiego. Był także konsultantem ds. romskich i zagrał postać Śero Roma (Króla Romów) w filmie „Papusza” w reż. Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauze (2013 r.). Zagrał także w serialu telewizyjnym „Na dobre i na złe” wcielając się w rolę

„Hauptmano” (2009 r., odcinek 386 pt. „Kabała”). Był także konsultantem kilku prac magisterskich i doktorskich z dziedziny romologii.

Odszedł człowiek, który uważany był za znawcę języka, kultury oraz obyczajowości romskiej. Był osobą niezwykle lubianą i cenioną w środowisku romskim.

„Łokhi phuv łenge.
Niech mu ziemia lekką
będzie”.



Sinti. Pe sveto javne dre 1938 berš ando Poznań. Dava foro isys but wažno dre łengro dźipen - adaj syklonys i kereny peskry bary edukacja. Ando 1957 berš kerde technikum Chemiczne, a pošli dova ke 1963 berš Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Dre ternipen parniakireny kotły. Dre peskro dźipen kereny vavir čhane buća: isys konserwatoro dzieł sztuki, instruktoro pe zajęci plastyczna dre khera kultury. Ceło peskro dźipen isys zwążano sztukasa. Rzeźba kereny 1963 beršesty. Vagestyr kereny dre sastyr, a dopiero później najbutedyr dre kašt. Łengre dzieły isys sykade pe but wystawy dre Polska i dre vavir thema.

Należynenys ke Związek Literatów Polskich. Jekhto łengro wierszo sykadźa pes dre tygodniko „Nowa wieś” dre 1968 berš, kharelyš pes „Deszcz”. Dre 2001 berš vydyni isys łengry poezja dre pustik „Xaratuno thuv/Odległy dym”. Dre 2007 berš sykadźa pes łengro zbioro opowiadani „Meteory/Siłałe čerhenia”. Dava tylko naktóra łengre pustika. Najbutedyr znano isy chyba jednak „Miri szkoła/Romano elementaro”, pustik savi kerde specjalnie čhavorenge.

Isys viceprezeso dre Romano Związeko dre Szczecinko i pošlo dre International Romani Union. Isys łen baro auctoryteto ke raja. Zryšonyš ke jone but manuša dre sprawy romane. Sarenge kamenys te pomogineł. Dukhałys łen dyskryminacja pe Romendyr. Dukhałys łen kaj Roma nani khetane dre da neve čiry, kaj nani zgoda maškre Romendyr.

Odgene da svetostyr. Kana adoj bešte isy paš tyša vavir Romenca, rakeren vavire poentenca...

Łokhi phuv łenge. Nek o Devel odmekheł sare grechy i przyłet łen ke pe.

Odgeja

KAK PARNO



Ando dyves 04 luto 2015 berš ando Nowe Miasto nad Pilicą odgeja da svetostyr Karol Gierliński - Kak Parno, romano artysta, rzeźbiarzo, malarzo i poeta. Sare manuša save prynćkirde da Romes dźinen kaj dava isys wyjątkowo manuś. Manuś zgodno saves na sys żadna wrogi. Manuś savo dźinełys pes te dorakireł sare manušenca: ternenca i phurenca, Romenca i gadźenca. Me korkoro kaj čhinav da łava, jekhto moło rakiravys łenca 10 berš dałesty a ostatnio dre dova berš ando Treblinka, moginav śmiało te phenet kaj nadźinavys, nadźinav i chyba już nadźinava dasave manuśes syr Kak Parno.

Zefiryn

so keraw ande Piotrków



Adzia łachi bach sare manusienge. Kharaf man Kamila, kamdziom te ophenen tumenge so keraw dre miro foro Piotrków Trybunalski.

Dre miro foro sy beste but Roma, do manusia kamen syr každo manus, kaj lenge pes fedyr te dzidziół i kaj konś łenge te podet wast dre łengre problemy.

Dre 2011 bers kerawys buty ki Związko ki kak Osiu de projekto „Innowacyjni Romowie na rynku pracy”. Dre do buty dzialys paldowa kaj te pomagaw Romenge dre lengro dywesuno dzipen, te nachinel podani, te dzial ki raja ki sundli, te rakhel Romenge buty etc... Przylijom do buty paldowa kaj Roma - na sare, ale butydyr - dre do foro czy dre do them nastyk pes odra-khen dre do sweto. Ciry pe sparuwen a Roma sy terde dre szeteto, paruiben na dzial syr dre wawir ciry, raja den godli kaj chawore te phirel ki szkoła, but Romen nani lowe karyk te lel, kaj te opreskirel peskre khera.

Dre miro foro but manusia do phuredyr czy ternedyr nadzinen mistes te deł apre i te chineł, naphenaw pal buty

syr pharo Romenge te rakhel. Pał dawa da buty wydeł pes mange but dyja i sparudzia de miro foro.

Dre 2012 bers, posli phas bers wygeja menge umowa Związkoste, ale i adzia kerawys da buty pal chi. Działys pał dawa, kaj sys Romenge potrzebno pomoc. Syr na kerawys nikaj, nasys man dasaji zor ki raja syr kerwys buty ki Związko Romów Polskich. Kamdziom sundlasa te schuwel projekty kaj te den Romenge lowe pre miro foro, nawet celo huaj sundlatyr kerdzia zebranie pal do buty, posli warsłałos ciro gadzie dyne peske spokój. Gadzie daren pe te keret bucia Romenca, paldowa mre romesa zachudzian stowarzyszenie romano. Dzinawys kaj dasaji buty nani okhi, kaj Roma rakiren so nani ciacio, kaj but lowe pe lel pry Romendyr i nawiadomo kaj do lowe dzian, ale wawir rygaty nakamdziom te omekhel mre beneficjenten i miry semenca. Dzinasys kaj moginas te nadoreseł łowe rajendyr pry syklipen de foro. Raja jamenge napomogindte, ale zrysijam pał pomoc

ki wawir romani organizacja de jamaro województwo. Dawa pe udyja - posli bers ciro raja przydzindte menge lowe pry syklipen - prawo jazdy, koparko ładowarka, wózki widłowa.

Kana dzinas kaj tsi łokhes najaweł, kaj trzeba but cyro te poświęćiniet i but buty kaj soś pes de dziipen te udeł.

Jame zdas menge sprawa kaj niektóra Roma wolindte by łowe, niż syklipen czy buty, ale jamenge sy freidy syr rakhela pes choć jek dasawo manuś so wykrzystyneł dawa so Unia deł, dasao so dzineł kaj kiedys mogineł te wykrzystyneł dawa so sykłota.

Me mre romesa sam pošli studii i dzinas kaj dawa jamenge but dyja i deła de dziipen, kaj pał dy dowa moginas te keret różna bucia, te zatsiuweł peskry firma, te keret bucia Romenca czy rajenca. Dzinas kaj dawa kaj sykluswasys na przeszkadzyniet jamenge de dzidziół romane dziipnasa i te poligireł jamaro romanipen.

Jamary buty sy dasaji kaj manusienge te das rańć kaj peske te htulen do maćhes, paldowa sy do kursy. Manus posli zdypen korkoro musineł peske te odphen so kerła duredyr dre peskro dzipen. Mogineł do papiero te wchuweł dre szuwłada, albo mogińta te rodeł buty dre them lub pal them, choc nikon leske nadeła law kaj rakhela do buty, najpierw musineł te deł peste but.

Aha jamaro stowarzyszenie kharel pe „Zefiryn”, juź ophenaw paldo law. „Zefiryn”, adzia kharlys pes Rom Hiszpaniatyr, świento kaj sys ki Roma i ki Dewłoro .

Parykiraw kon detys apre mro artykuło, jawen saste!

Kamila Zielińska

Kana dzinas kaj tsi łokhes najaweł, kaj trzeba but cyro te poświęćiniet i but buty kaj soś pes de dzipen te udeł.

Syr sen aadencia,
wygaruwes ćhawores
- RYPIR!



www.mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl
www.jezyki-mniejszosci.pl

Mówmy po swojemu

kampania MAiC

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji rozpoczęło kampanię, której głównym celem jest zachęcenie osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności kaszubskiej do posługiwania się swoimi ojczystymi językami, a także dbania o ich rozwój. Jednocześnie kampania ma upowszechnić wiedzę na temat praw językowych i zachęcać do korzystania z nich.

Odbiorcami kampanii są przede wszystkim osoby użytkujące języków mniejszości oraz języka kaszubskiego oraz osoby, które na co dzień stykają się z tymi językami w swoim otoczeniu i życiu zawodowym. Kampania upowszechnia także wiedzę na temat przepisów Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Głównymi odbiorcami kampanii są:

W ramach akcji powstały m.in. dwujęzyczne broszury informacyjne, które przypominają, że polski system oświaty umożliwia uczniom należącym do mniejszości narodowych i etnicznych podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury. Twórcy kampanii objaśniają w jaki sposób ubiegać się o naukę języka lub w języku mniejszości w przedszkolach,

szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych.

Nie wszyscy wiemy, że możemy złożyć odpowiedni wniosek dyrektorowi placówki oświatowej, do której uczęszcza nasze dziecko i wybrać jedną z trzech możliwości. Dzieci i młodzież mogą być uczone w dwóch językach - polskim i języku swojej mniejszości lub wyłącznie w języku mniejszości. Mogą także uczyć się języka mniejszości jako przedmiotu dodatkowego. W przypadku złożenia takowego wniosku nauka języka mniejszości narodowej lub etnicznej oraz nauka swojej historii i kultury wliczane są do obowiązkowych zajęć edukacyjnych ucznia, które musi zaliczyć.

Nauczanie języka finansowane jest z budżetu państwa poprzez zwiększoną subwencję oświatową, jaką otrzymuje organ prowadzący szkołę. Ta dodatkowa możliwość nie naraża więc na wydatki ani rodziców, ani samorządów. Wszystko odbywa się na zasadzie win-win - wszyscy wygrywają, korzyści są po obu stronach, szkoda więc nie wykorzystywać tej szansy.

- jednostki samorządu terytorialnego,
- licea ogólnokształcące,
- szkoły, w których nauczane są języki mniejszości narodowych i etnicznych oraz język regionalny,
- wojewódzkie kuratoria oświaty,
- placówki doskonalenia nauczycieli,
- organizacje mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności kaszubskiej,
- organizacje pracodawców,
- pełnomocnicy wojewodów oraz marszałków do spraw mniejszości narodowych i etnicznych,
- rodzice dzieci należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym.





Dobre praktyki

2014-10-06 16:57:41

Szanowni Państwo

Witamy na stronie Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji poświęconej językom mniejszości narodowych i etnicznych oraz językowi regionalnemu. Na stronie tej zamieszczone zostały m.in. linki charakterystyki tych języków oraz podstawowe informacje dotyczące obowiązujących w naszym kraju uregulowań prawnych dotyczących zachowania i stosowania języków mniejszościowych.

Prześlij swoje materiały
Zobacz zasady zamieszczania informacji

Wybierz język mniejszości lub regionalny

romski

postępujące się językiem romskim oraz językiem urzędowym kraju w którym mieszkają. W Polsce mieszka około 20 tys. osób posługujących się gwiazdą języka romskiego. Są to przeważnie osoby dwujęzyczne, które zgodnie z językiem ojczystym posługują się także drugim językiem polskim.

© 2014-2015 MAiC | Języki - Co w kraju ponad 90 milionów osób. Wykazano są również tysiące czasopism, wśród których są m.in. „Kwartalnik Romski” oraz „Romano Abon”.

Informacje ogólne

Postuchaj piosenki

Aktualności

Zobacz wszystkie

Akty prawne

Zobacz wszystkie

FAQ

Zobacz odpowiedzi na nurtujące pytania

Zapoznaj swoje pytanie

2016-11-15 14:00:00

Kampania promująca używanie języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego.

Głównym celem kampanii jest zachęcenie osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności lokalnej do posługiwania się swoim ojczystym językiem, a także dobiecie o ich rozwój. Jednocześnie kampania ma sprostować wiedzę na temat praw językowych i zachęcać do korzystania z MAiC.

Ustawa prawo o ustroju sądów powszechnych

Jakie kryteria musi spełnić dodatkowo nazwa w języku mniejszości i kto ją weryfikuje?

Zgodnie z ustawą z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym na terenach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, etniczne lub posługujące się językiem regionalnym istnieje możliwość wprowadzenia trójjęzycznego rozwińtek.



Kampania MAiC dająca możliwość nauczania w języku mniejszości to prawdziwy krok na przód w systemie oświaty, który prowadzi nie tylko do podtrzymania i zachowania tożsamości kulturowej, ale i jej ciągłego wzbogacania. Dzięki akcji dzieci pochodzenia mniejszościowego mają szansę poznawania i kultywowania swojej kultury i języka nie tylko w domu, ale i w szkole. To duże wyzwanie także dla pozostałych uczniów, którzy zazwyczaj niewiele wiedzą na temat mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących Polskę.

Prócz broszur MAiC stworzyło także konspekt dla nauczycieli ukazujący jak uczyć o mniejszościach i ich kulturze, ulotki dotyczące języków mniejszościowych i władz samorządowych oraz języków mniejszościowych w życiu społecznym i gospodarczym. Materiały dotyczące wszystkich języków mniejszościowych stworzone na potrzeby kampanii zostały dostarczone m. in. do jednostek samorządu terytorialnego, placówek oświatowych i związków pracodawców.

W ramach projektu stworzono także stronę internetową, gdzie zamieszczono informacje na temat ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także innych aktów prawnych. Pod adresem www.jezyki-mniejszosci.pl znajduje się także charakterystyka języków mniejszościowych i języka regionalnego.

Użytkownicy strony mogą zamieszczać na niej materiały dotyczące działań podejmowanych celem zachowania, promocji i rozwoju języków

mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego, to tzw. „dobre praktyki”. Wśród nich znalazła się np. informacja o wydaniu książki „Mały Książę” w przekładzie na język łemkowski.

„A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają” - rzekł niegdyś Mikołaj Rej. Swoją własną język mają też Romowie, Ukraińcy, Kaszubi i inne mniejszości zamieszkujące Polskę. Żaden z nich nie jest ani lepszy, ani gorszy od języka polskiego. Warto więc skorzystać z należnych praw i zadbać o to, by każdy z nas mógł używać swojego języka jak najczęściej, w jak najszerszym gronie i w możliwie najpoprawniejszej formie. Bez języka nie byłoby przecież kultury, od zawsze jest jej nieodłącznym elementem. Z kolei bez kultury nie byłoby tożsamości, a co za tym idzie, nas samych.

Agnieszka Huczko



Ne i nadgene dasave čiry kaj jamare čhavore moginen te sykloł dre szkoła romani historia i kultura, a nawet romanes - saro dre romani čhib! Dava tylko oczywiście teoria, bo syr dava vydyčhyjaby čaćunes dre praktyka, dava chyba nadžineł nikon. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji kerdža kampania pał čhibia tyknedyr nacjengre dre Polska. Pe strona internetowa i ulotka čhinen kicy i save isy dre jamaro them tyknedyr nacji kaj isy ten peskre čhibia. Poden też save isy prawy i možnosti zwičzana peskre čhibisia sare tyknedyr nacjen. Rypyren kaj polsko systemo oświaty deł szansa kaj čhavore tyknedyr nacjengre te syklon peskry čhib, historia i kultura. Raja objašninen syr, kaj i ke kon te zryšoł pał syklakiryben peskry čhib albo dre peskry čhib dre przedszcoli, szkoły podstawowa, gimnazji i szkoły ponadgimnazjalna. Jame žakiras pe signało czy konś da szansatyr juž skorzystyndža Romendyr, syr dava vydyčhoł dre praktyka - chyba sare isy ciekawa.

70. ROCZNICA WYZWOLENIA AUSCHWITZ-BIRKENAU

27 stycznia 2015 roku minęła 70. rocznica wyzwolenia niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau (1940-1945). Obóz ten jest symbolem Holokaustu, znajdującym się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. 27 stycznia przypada także ustanowiony 1 listopada 2005 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokauście. Tego dnia odbyły się w tym roku także obchody upamiętniające wydarzenia z 1945 roku oraz ofiary pomordowane w czasie II wojny światowej.



Wyzwolenie KL Auschwitz nastąpiło 27 stycznia 1945 r. Bramy obozu otworzyli żołnierze Armii Czerwonej z 59 i 60 Armii 1 Frontu Ukraińskiego, a bezpośrednio 454 Pułk Strzelecki z 100 Lwowskiej Dywizji Strzeleckiej, którą dowodził generał-major Fiodor Krasawin.

Auschwitz-Birkenau „*jest symbolem najokrutniejszej zbrodni popełnionej przez ludzi na ludziach*”. Niemal od razu po wyzwoleniu obóz ten stał się głównym symbolem Zagłady. Jest on także symbolem romskiego holokaustu, czasem nazywanego zapomnianym lub świadomie ukrywanym. Na ziemiach polskich okupowanych przez hitlerowców śmierć poniosło ok. 50 tys. Romów zwożonych przez nazistów z całej Europy; z czego blisko połowa zginęła właśnie w Auschwitz-Birkenau. Dokładna liczba zamordowanych osób nie jest znana, bo m.in. wiele ofiar nie było rejestrowanych. Najczęściej podaje się, że w Auschwitz Niemcy zgładzili co najmniej 1,1 mln ludzi. Wśród nich byli: Żydzi, Polacy, Romowie, jeńcy sowieccy i osoby innej narodowości.

W 2001 r. w Bloku 13 na terenie „Stammlager” byłego niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau otwarto stałą wystawę poświęconą martyrologii Romów i Sinty w Europie.

Główne obchody 70. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau miały miejsce przed Bramą Śmierci KL Auschwitz II-Birkenau. Wzięło w niej udział ok. 3 tys. osób, w tym byli więźniowie w liczbie ok. 300 osób. Uroczystość odbyła się w ogromnym namiocie ustawionym w ten sposób, by brama główna byłego Auschwitz II-Birkenau, dla wielu symbol całego obozu, stała się jego centralnym elementem. Natomiast przez otwarte wrota widoczna była rampa kolejowa, na której bieg kończyły transporty z osobami skierowanymi na śmierć. Obchody zakończono modlitwą za zmarłych. Odmówiono m.in. „Kadisz” oraz „Wieczny odpoczynek”, po których byli więźniowie oraz szefowie delegacji państwowych zapalili znicze na pomniku ofiar obozu.

W bardzo wielu krajach, w tym dniu - będącym od dziesięciu lat Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu - odbyły się różne rocznicowe wydarzenia: konferencje, wystawy,

obchody, spotkania. Był to niezwykle symbol tego, że pamięć o dramacie Auschwitz i o jego Ofiarach zapisała się w sercach ludzi na całym świecie.

70. rocznica wyzwolenia tego hitlerowskiego obozu śmierci była prawdopodobnie ostatnią okrągłą rocznicą, która mogła być obchodzona z udziałem jego byłych więźniów. To dobrze, że najważniejszymi gośćmi były osoby, które przeżyły Auschwitz; że byli więźniowie znaleźli się w centrum tej uroczystości. Dla wielu z nich, ta siedemdziesiąta, okrągła rocznica była dniem ukoronowania ich osobistego zwycięstwa nad zwątpieniem i zapomnieniem.

27 stycznia 2015 r. był rzeczywiście wyjątkowym dniem jeszcze z jednego powodu. O 70. rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau przypomniano w środkach masowego przekazu na całym świecie, w wielu miejscach pamięci i muzeach, w szkołach i na uniwersytetach, w przestrzeni publicznej, w centrach kultury, w synagogach i kościołach - w tym dniu zwyciężyła pamięć. Pamięć całego świata skupiła się na tragedii Szoah oraz całego okrutnego systemu



Obóz Auschwitz-Birkenau to miejsce, który wyrzyło się krwawą raną w sercach tysięcy Romów. Czasy holokaustu to często poruszany temat, jednak o tym jak bardzo ucierpieli w nich Romowie nie mówiło się w minionych latach tak głośno, jak o tragedii innych narodów. Dopiero na przestrzeni ostatnich kilku lat sami Romowie zadbali o to, by społeczeństwo poznało ogrom tragedii jaka ich spotkała w czasach drugiej wojny światowej i zainicjowali tradycję czczenia pamięci pomordowanych Romów w obozach zagłady i miejscach straceń.

terroru stworzonego przez Niemców w okupowanej Europie w czasie II wojny światowej. Honorowy patronat nad uroczystością objął Prezydent RP Bronisław Komorowski.

Z roku na rok coraz więcej osób odwiedza ten obóz. W 2014 r. 1 534 000 osób zwiedziło tereny obozu Auschwitz. Nigdy wcześniej w ciągu jednego roku tak wiele osób nie poznało osobiście terenów poobozowych. To także najwyższa frekwencja w historii europejskich miejsc pamięci. Wśród nich byli także Romowie i Sinti, którzy odwiedzili obóz 2 sierpnia 2014 z okazji 70-lecia likwidacji obozu rodzinnego Zigeunerlager w Auschwitz-Birkenau. 2 sierpnia jest bowiem dniem od 2011 r. uchwałą Sejmu RP *Dniem Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti*.

Mówiąc o 70. rocznicy wyzwolenia niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau wspominamy także Zagładę Romów i Sinti w czasie II wojny światowej, gdyż jest ona kluczowym zdaniem, określającym zasadniczy sens romskiej historii i działań podejmowanych w celu, zapobiegania powtórzeniu się tej tragedii; żebyśmy nigdy - jak napisała Papusza w jednym ze swoich wierszy („Przychodzę do Was” - *Me jawjom ki tume*) - „czarnej nocy nie czynili, w biały dzień.”

*Andrzej Sochaj
fot. Anna Szymańska*



Obozo merybnytko Auschwitz-Birkenau - daja nazwa džineł celo sveto. Dava isy symbolo pał Holocausto. Da nazwa isy symbolo pał dova so nazisty kerenys dre dujto maryben svetytko. Do dukhani historia Čhindengry, Romengry, Polakengry i vavire nacjengry isy celo čiro rypyrdy. I mišto, musianas dałesty te rypyreł kaj te na domekheł ke dasavo soš vavir moło. Ale syr dykhas so pes keret celo čiro pe sveto to moginas te phenet kaj manuš čhi pes na sykljia i nani godedyr. Celo čiro manuš manušeke isy wilko. Opamiętnas pes sare i na džas dre doja ryg kaj isy nienawiść. Dre dyves 27 stycznio miňakirdža 70 berš syr wyzwolono čhija obozo Auschwitz-Birkenau. Rypyras i daras, bo džinas ke so manuš isy zdolno.



BLACK DRAGON

Gerard Linder - pseudonim „Black Dragon”, mistrz świata w kick-boxingu i zawodnik MMA. Prywatnie mąż Sylwii i ojciec piątki dzieci. Zarządca stowarzyszenia „Jamaro”, trener, motywator, raper. Z pochodzenia Rom, w sporcie reprezentuje barwy Polski, bo w Polsce jest jego dom. Udowadnia jak samozaparcie, upór i godziny ciężkich treningów procentują sukcesami nie tylko na ringu, ale i w codziennym życiu.

Jak wyglądały Pańskie początki w świecie sportów walki?

Od małego byłem zafascynowany sztukami walki. Trenowałem sam w domu przed telewizorem, puszczałem filmy karate na video i powtarzałem sobie ruchy. Ćwiczyłem tak do 11 roku życia, aż w końcu mama zapisała mnie na treningi karate, od tamtej pory cały czas uprawiam sporty walki.

Czy ma Pan sportowego idola, kogoś kto Pana inspiruje w dziedzinie kick-boxingu?

Moim idolem zawsze był Bruce Lee, to on mnie zainspirował.

Jest Pan również zawodnikiem MMA. Która dziedzina sportu jest bliższa Pańskiemu sercu?

Bliżej mi jest do kick-boxingu, gdyż wiele lat uprawiałem karate, kick-boxing i w tej dziedzinie czuje się najlepiej, co pokazałem zdobywając trzykrotnie mistrzostwo świata kick-boxingu.

Co chciałby Pan osiągnąć w sporcie? Co jest największą ambicją, sportowym celem na życie?

Chciałbym jeszcze co najmniej dwa razy obronić pas mistrza świata kick-boxingu. Chce jeszcze powalczyć w MMA, mam nadzieję, że wygram jakiś poważny tytuł w tej dziedzinie sportów walki. Może uda się kiedyś zawalczyć dla największej federacji na świecie UFC.

Proszę pochwalić się swoimi dotychczasowymi osiągnięciami, wiemy, że jest ich wiele.

W karate sześć razy byłem mistrzem polski, w kick-boxingu dziewięć razy mistrzem polski amatorów i zawodowców, stoczyłem pięć walk na zasadach MMA, cztery wygrałem. Trzy razy zdobyłem mistrzostwo świata zawodowców w kick-boxingu w prestiżowej federacji WKN.

Jest Pan jedynym romskim kick-boxerem, który zdobył tytuł mistrza świata, jakie to uczucie?

Wspaniałe! zawsze marzyłem o tym, musiałem walczyć o moje marzenia, ciężko trenować i udowadniać wszystkim, że Rom też może wielkich rzeczy dokonać. Świadomość, że udowodniłem tym, którzy we mnie nie wierzyli była dwa razy większa i cenniejsza niż sam tytuł.

Jak Pańskie sportowe otoczenie reaguje na Pana pochodzenie?

W środowisku sportowym jestem znany i odbierany pozytywnie, tym bardziej, iż jestem organizatorem wielu gal zawodowych i zawodnicy chętnie zgłaszają się do wzięcia udziału w moich imprezach. Poza tym współpracuję z wieloma klubami w Polsce i za granicą. Oczywiście, jak wszędzie zdarzają się przypadki negatywnego nastawienia, ale to mnie nie zniechęca do dalszej pracy.

Kto jest współodpowiedzialny za Pańskie sukcesy? Ile w nich zasługi trenerów, a ile Pańskiego uporu i talentu?

Na pewno rodzina, która mnie wspierała, trener i przyjaciel Cezary Podraza, który zawsze mnie wspierał, przygotowywał do walk i stał w narożniku. Myślę, że gdyby nie mój upór i fascynacja tym sportem, chęć udowodnienia niedowiarkom, że Rom może tak daleko dojść, to tak naprawdę nic by się nie udało. Bóg dał mi siłę, trochę talentu i cel, którego do tej pory się trzymam.

Którą walkę wspomina Pan jako najtrudniejszą? Dlaczego właśnie tę?

Pierwsza walka o tytuł mistrza świata. Walczyłem z mistrzem świata z Egiptu Ahmedem Gamal Mohamedem Mabrok, zdobyć ten tytuł - to było

moje marzenie. Ciężka na mnie ogromna presja, bo wiedziałem że Romowie, przyjaciele i rodzina liczą na mnie. Miałem szansę zostać pierwszym w historii Romem z tytułem mistrza świata kick-boxingu. Po ciężkim pojedynku udało się wygrać! Powtórzyłem to jeszcze dwa razy, ostatni z Tajlandczykiem.

Jakie cechy charakteru są pomocne w dziedzinie sportu, którą Pan uprawia? Czy potrzebne są szczególne predyspozycje, czy po prostu chęć do pracy i wytrwałość?

Najbardziej potrzebna jest chęć potem upór, niezłomność i wytrwałość w dążeniu do wyznaczonego przez siebie celu.

Prowadzi Pan też Uczniowski Klub Sportowy „Black Dragon”. Dzieci chcą się uczyć sztuk walki?

Tak, dzieciaki chcą uprawiać sztuki walki. Zachęcam je do tego, by szły w sport, bo to daje im już jakiś cel w życiu, a to jest ważne mieć cel. Przykładem jest mój syn Damian, który już walczy, został powołany do Kadry Narodowej Wu-schu i wygrywa swoje pierwsze walki w Sandzie i kick-boxingu.

Prócz sportu działa Pan również społecznie, jest Pan prezesem Małopolskiego Stowarzyszenia Romów „Jamaro”, które założył Pan wraz z żoną Sylwią. Łatwo połączyć tyle zadań i obowiązków?

Nie jest łatwo, ale udaje mi się wszystko pogodzić.

Do niedawna Andrychów nie schodził z pierwszych stron gazet za sprawą nagonki na Romów. Czy konflikt jest już zażegnany?

Dzisiaj w Andrychowie jest spokój, wydaje się, że zażegnaliśmy konflikt. Mam nadzieję, że tak zostanie.

Wiem, że pasjonuje się Pan także rapem. O czym są Pańskie teksty? Gdzie można je usłyszeć?

Tak, Dragon Squad, tak się nazywa moja grupa. Piosenki są generalnie o życiu, o tym co nas otacza, jakie problemy mamy. Mam też kawałki motywujące do treningu, walk. Jedną z nich jest „Być na Szczycie”, którą wykonuję wspólnie z Asteyą Dec i Kamilem „KAL” Wójcikiem, do tego kawałka wychodzę do walk. Można je znaleźć na YouTube.

Jakie ma Pan marzenia i ambicje niezwiązane z ringiem?

Moje kolejne marzenie właśnie się spełnia, ponieważ zaczynam przygodę z filmem.

*rozmawiała Agnieszka Huczko
fot. Gerard Linder*





Wrocław wciąż ma problem z koczującymi Romami

O Romach zamieszkujących stolicę Dolnego Śląska zrobiło się głośno w listopadzie 2013 roku. Wtedy magistrat zdecydował o eksmisji około 60 osób zamieszkujących koczowisko przy ul. Kamieńskiego. Pisaliśmy o tym szerzej także w Romano Atmo.

Od listopada 2013 roku toczy się rozprawa w sprawie eksmisji rumuńskich Romów z wrocławskiego koczowiska przy ul. Kamieńskiego. 10 stycznia 2014 roku przed wrocławskim sądem odbyła się druga rozprawa. Na koczowisku, w prowizorycznych barakach bez bieżącej wody od kilku lat żyje grupa około 60 Romów, w tym dzieci. Romowie mieli zostać przeniesieni do baraków na terenie noclegowni im św. Brata Alberta, lecz te zostały zniszczone.

Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Irena Lipowicz na spotkaniu w siedzibie RPO, w którym uczestniczyli przedstawiciele Wrocławia, Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej zaapelowała o zawieszenie sporu sądowego i mediację z mieszkańcami wrocławskiego koczowiska. Proponowała powołanie mediatora o pochodzeniu romskim, który pośredniczyłby pomiędzy Romami a władzami Wrocławia. Zaapelowała także o udzielenie Romom pomocy w postaci utworzenia programu prac

interwencyjnych, w których mogliby pracować mieszkańcy koczowiska. W obronie rumuńskich Romów stanęli także wrocławscy intelektualiści, a wcześniej w również Amnesty International.

W odpowiedzi na apel RPO prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz napisał list otwarty. Zaznaczył w nim, że medialna burza wokół „skomplikowanego zjawiska społecznego” wynika z niewiedzy. Jest to - jego zdaniem - problem trudny dla koczujących ludzi, mieszkańców miasta, ale także władz Wrocławia. Według Dutkiewicza miasto od dawna udziela pomocy humanitarnej mieszkańcom koczowiska. Między innymi zapewnia im wodę, toalety, a także udziela szczepień ochronnych. Według prezydenta, miasto ma również dla Romów przygotowane miejsca noclegowe.

- Jesteśmy gotowi zapewnić (...) wystarczającą ilość miejsc pobytowo-noclegowych, w systemie schroniskowym obowiązującym we Wrocławiu i dotyczącym wszystkich pojawiających się w naszym mieście osób bezdomnych - pisze w liście Dutkiewicz. Jak dodaje, Romowie byli o tym już wielokrotnie informowani.

Koniec końców wrocławski magistrat nie zdecydował się na zawieszenie procesu w sprawie eksmisji. Władze miasta w oficjalnym liście podkreśliły,

że kroki prawne podjęte przez miasto wynikają wprost z ustawy o samorządzie gminnym, od którego wymaga się ochrony mienia. *Działania miasta od początku były i będą oparte na przepisach obecnie obowiązującego prawa. Dodatkowo za kontynuowaniem procesu przemawia fakt, że funkcjonowanie koczowiska w takim kształcie może stanowić bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia. Wynika to z opinii inspektorów nadzoru sanitarnego i budowlanego - tłumaczyła Anna Bytońska z biura prasowego wrocławskiego magistratu. Rozwiązaniem jest aktywne włączenie się do sprawy instytucji rządowych przez wsparcie opracowanych przez miasto założeń programu dla społeczności romskiej oraz poszukiwanie rozwiązań prawnych i systemowych w sprawie cudzoziemców o nieuregulowanym statusie - dodała.*

Sąd Rejonowy we Wrocławiu zdecydował także, że stowarzyszenie Nomada, które chciało uczestniczyć w procesie Romów nie będzie jedną ze stron. Jak tłumaczył reprezentujący Romów adwokat Aleksander Sikorski, włączenie stowarzyszenia do postępowania miało umożliwić tej organizacji zadawanie pytań czy składanie wniosków przed sądem.

W czerwcu ubiegłego roku Wojewoda dolnośląski Tomasz Smolarz zdecydował o powołaniu specjalnego ze-



Fot. Lukaszprzy/CC-BY-SA-4.0-3.0-2.5-2.0-1.0/Wikimedia Commons

Na chwilę obecną sprawa Romów z koczowiska ucichła, zdaje się, że media straciły już zainteresowanie tym tematem. Proces sądowy odnośnie eksmisji wciąż trwa, przedłuża się ze względów formalnych, sąd odrzucił też wniosek o powołanie tłumacza języka romani.

społu w sprawie koczujących Romów. Zespół tworzy 21 osób, w tym m.in. przedstawiciel ambasady Rumunii, NFZ, sanepidu, Straży Granicznej i Straży Miejskiej. Decyzja o stworzeniu grupy to m.in. efekt skarg mieszkańców na uciążliwe sąsiedztwo koczowisk i sądowej batalii miasta przeciw Romom. Zadaniem zespołu jest poszukiwanie rozwiązań, które przyczynią się do poprawy sytuacji związanej z pobytem rumuńskich Romów we Wrocławiu. Jednocześnie grupa w swoich działaniach bierze pod uwagę interes mieszkańców stolicy Dolnego Śląska, którzy skarżą się na uciążliwe sąsiedztwo koczowisk istniejących na terenie miast. Zespół ma wypracować rozwiązania na przykładzie tych, które stosowano z dobrym skutkiem w innych krajach.

Na chwilę obecną sprawa Romów z koczowiska ucichła, zdaje się, że media straciły już zainteresowanie tym tematem. Proces sądowy odnośnie eksmisji wciąż trwa, przedłuża się ze względów formalnych, sąd odrzucił też wniosek o powołanie tłumacza języka romani.

W sprawach tego charakteru ciężko zachować obiektywizm. Nie trudno zrozumieć mieszkańców Wrocławia, którym zawadzają uciążliwi sąsiedzi żyjący w odmienny, często kontrowersyjny dla Polaków sposób. Ciężko też pozostać obojętnym na tłumaczenia

Romów, którzy uparcie twierdzą, że Polska daje im lepsze życie, a do rodzimej Rumunii nie chcą wracać. Nielekko też znaleźć odpowiednie rozwiązania systemowe, które zadowolą obie strony i nie tylko doprowadzą do pozytywnego rozwiązania, ale i zapobiegną powtarzaniu się tego typu zdarzeń w przyszłości. Osobom decydującym życzymy otwartych głów i przede wszystkim wiele, wiele empatii.

Agnieszka Huczko



Roma Rumuniaty save isy dre Polska pełde berśa, pełde do celo čiro kerenys goredyr opinia jamenge dre Polska. Dre jamaro them but gadže na dykhen kaj dava Roma Rumuniaty mangel tykne čhavorenca tove pe ulica, paše sklepy, dre kirčimy, a na Polska Roma. Phaš baredyr gadže dykhen pe jamendyr adža sames hyria syr pe dole Romendyr. A maš te phenas čačo, kaj jame Roma kaj sam džide dre Polska pełde ceła pokolenii - jamare Papendyr - Polska Roma, Bergitka, Lovari, Kelderi, Sinti, Čeladytka i jesszce vavir Roma, jame sare sam džide vavir čhanes syr Roma save javne ke Polska Rumuniaty. Vavire rygaty, zawsze so soš hyria kerla savoš Rom dre sveto, to dova odma-

reł pes pe jamendyr sarendyr. Čaćipen, sare Roma pe sveto isy... Romenca, ale na moginas te odphenel pał vavirendyr. W ogóle manuś na powinno te odphe- neł pał vavire manuśesty, ale wiadomo kaj pe sveto isy vavir čhanes.

Adža właśnie chalon but manuśa, a jame Roma na sam dre dava but vavir. Jame też stereotypowo dykhas pe sare Sasendyr, Čeladytkonendyr, Turkendyr... Ale pał so w ogóle dałesty činas? Ano pał dova kaj dre Wrocław celo čiro isy problemo do Romenca Rumuniaty kaj bešte isy pe dziko dre kherore kaj korkore kerde dyktendyr. Činasys juž dałesty dre dova berś, a dole čirostyr čhi pes adoj na sparudža. Saro isy adža syr isys. Raja nadžinen syr da sytuacjasa peske te deł rada. Celo čiro isy čaćipen dre sądo kaj do Romen doryk te vytradeł. Gadže save isy bešte pe do ulica na kamen adoj do Romen. Ale do Romen też trzeba te zhaloł, jone kamen adoj te džidžoł bo adoj isy beršender. Kaj jone kana isy te džał? Konś phenela: a so man dova obdža, dova nani tengry phuv, dova saru isy pe dziko! Mišto, ale kaj isys do raja syr do Roma javne adoj pes te osiedlineł berśa dałesty? Wtedy trzeba isys adža te phenel, a na kana. Mało kon dykheł lačo końco dre da sprawa. Može pał berś pał činasam dałesty, a adoj čhi pes na sparuveła.

Hojność nie jest modna

Biorąc pod uwagę ciężkie czasy, w jakich niestety przyszło nam dziś żyć, gdzie wszechobecny jest wysoki poziom bezrobocia, a niestety odwrotnie całkiem ma się ilość wolnych wakatów, zrozumiałe jest podejście ludzi do wszelkich próśb o pomoc finansową. Chociaż może budzi się w nich poczucie niesienia pomocy, to świadomość, że pomoc ta nie wróci w formie jakiegokolwiek korzyści dla nich samych zniechęca do ofiarowania komuś czegokolwiek.

Niestety, w ostatnim czasie jako organizacja działająca w obszarze niesienia pomocy, na którą pozwolą nam nasze środki finansowe, otrzymywane z różnego rodzaju dotacji, zderzyliśmy się z murem, chyba nie do pokonania... Realizując projekt *Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu* finansowany przez niemiecką fundację EVZ Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość w Berlinie otrzymaliśmy wsparcie finansowe na refundację kosztów leczenia naszych starszych beneficjentów - zakup leków, uiszczanie opłat za wizyty u specjalistów itp. Z uwagi na ograniczone środki na tego typu cele szukaliśmy innych rozwiązań, mających na celu polepszenie sytuacji zdrowotnej i materialnej beneficjentów projektu. Na szczęście, dzięki zrozumieniu fundacji EVZ i jednocześnie hojności polskiej fundacji Dbam o Zdrowie udało nam się pozyskać dodatkowe środki w ramach tzw. kart podarunkowych na zakup leków i innych środków medycznych. Może nie była to kwota wygórowana, jednakże taka, która zasiła dość małe limity przeznaczone na leki dla jednego podopiecznego, ale przede wszystkim była powodem do radości, szczególnie dla osób zmagających się z wieloma chorobami, często poważnymi i trudną sytuacją finansową, któ-

ra często nie pozwala na prowadzenie normalnego bytu.

Przez kolejne miesiące trwania projektu *Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu* Asystenci Socjalni współpracujący z beneficjentami dokonywali na bieżąco analizy potrzeb o jakich wspominali podopieczni, weryfikowali ich sytuację materialno-bytową, co przyczyniło się do zrodzenia pomysłu, aby poszukiwać nie tylko pomocy finansowej na zakup leków - która choć bardzo potrzebna, nie rozwiązuje wszystkim problemów beneficjenta - ale także takiej pomocy, która w pozytywny sposób wpłynie na jakość zdrowia i życia podopiecznych.

Jedną z takich potrzeb, okazała się konieczność zwiększenia ilości wyżywienia i środków czystości, gdyż sami beneficjenci zamiast zakupu leków prosili często o wsparcie w postaci zakupu jedzenia, co niestety nie było możliwe do zrealizowania. W związku z tym, że problem niedostatecznej ilości pożywienia okazał się szeroko rozpowszechniony wśród podopiecznych, skierowaliśmy zapytania do różnego rodzaju instytucji publicznych, fundacji i organizacji o jakiegokolwiek wsparcie, jakiego są w stanie nam udzielić.

W okresie przedświątecznym zależało nam na tym, aby móc uzyskać pomoc w formie np. paczek żywnościowych, więc za pomocą listownej prośby, zawierającej dokładne wy-

jaśnienia i opis obszarów działania naszej organizacji, zwróciliśmy się do lokalnych przedsiębiorstw o wsparcie w postaci produktów żywnościowych i środków czystości. Mając nadzieję na pozytywne rozpatrzenie, nie informowaliśmy podopiecznych o takiej możliwości pomocy, co w późniejszym czasie, okazało się dobrym rozwiązaniem, gdyż nie tylko nie otrzymaliśmy żadnego produktu żywnościowego, ale potencjalny przedsiębiorca nawet nie pofatygował się, aby napisać kilka słów wyjaśnienia, dlaczego pomóc, wreszcie nie może...

Być może w głowie któregoś z tych ludzi zaświtała myśl, wspomnienie Roma, jeżdżącego luksusowym autem, „obwieszonoego” od stóp do głów potyskującym złotem, i takim obrazem usprawiedliwili swoją decyzję. Nie przyszło mu do głowy, że w wielu miastach naszego kraju, często na uboczu mieszkają ludzie, którzy z racji wieku, swojej nacji, stanu zdrowia, swoich doświadczeń z lat 1939-1945, żyją często w odosobnieniu, z bardzo niskimi dochodami. Tak, tacy ludzie też są wśród nas i bardzo liczą na pomoc.

Wiedząc, że prośba o pomoc w formie wsparcia finansowego została źle odebrana, stwierdziliśmy, że najlepszym rozwiązaniem będzie, aby każdy darczyńca, które zachce pomóc, sam zdecydował o tym, co miałyby się

znaleźć w takiej paczce żywnościowej, niczego w żaden sposób nie narzucaliśmy tym ludziom, do nich samych należała decyzja w jaki sposób będą chcieli pomóc naszym podopiecznym. Rzeczywistość okazała się zgoła inna. Nikt nie zechciał dołożyć przysłowiowej „cegiełki” do tego, aby starszy, schorowany Rom mógł cieszyć się z ofiarowanej pomocy, która tak niewiele przecież może kosztować. Wystarczy tylko chcieć, podjąć działanie, w dobrej wierze. Działać na zasadzie „podaj dalej”, która jest tak łatwa w swej konstrukcji - „ja kupię chleb, ty kupisz masło, oni kupią cokolwiek”... Właśnie tak może to działać, to naprawdę nie jest tak wiele i nie wymaga od nas aż tak wielkiego wysiłku.

Ofiarowanie pomocy to także wsparcie w postaci zbędnej nam odzieży, która choć nam już nie potrzebna będzie służyć komuś innemu. Jak często sami spotykamy się z tym, że robiąc porządki w naszych szafach napotykamy się na różnego rodzaju rzeczy, których tak naprawdę używać już nie będziemy? I co wówczas robimy? Standardowo, pakujemy wszystko i bezwiednie, nie myśląc gdzie, czy też do kogo trafi nasz ulubiony płaszcz (a miejcie proszę świadomość, że nie zawsze odbiorcą jest Caritas czy Polski Czerwony Krzyż) wrzucamy woreczek do osiedlowego kontenera. Zastanówmy się, czy nie lepiej byłoby przekazać nasze podarki osobom, które naprawdę zrobią z nich dobry pożytek, a co najważniejsze, będzie ich on szczerze cieszył. Przekazując osobiście nasze podarki, sami będziemy naocznymi świadkami radości tych osób, a wiercie mi, że taki widok uskrzydla.

Jako Asystent zwracam się do Państwa z prośbą, jeżeli w okolicy, którą zamieszkujecie są osoby, których sytuacja materialno - bytowa Waszym zdaniem nie jest satysfakcjonująca a Wy sami posiadacie coś, czym chętnie możecie i chcielibyście się podzielić, ofiarujcie to tej właśnie osobie. Dobro zawsze powraca. To więcej niż pewne.

Zaznaczyć jednak należy, że w miejscowości, gdzie działa ZRP na szczęście naszych podopiecznych znalazły się osoby, które chociaż nie mogły wspomóc finansowo ofiar nazizmu, przekazały równie ważną pomoc rzeczową dla tych ludzi, i tu korzystając z okazji

chciałabym serdecznie podziękować w imieniu swoim, ZRP, ale przede wszystkim w imieniu obdarowanych osób wszystkim ludziom, którzy przyczynili się w jakiś, chociażby najmniejszy sposób do poprawy sytuacji beneficjentów projektu.

Jeżeli zechcielibyście Państwo wspomóc bezpośrednio podopiecznych projektu *Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu* informuję, że na terenie województw: małopolskie (Asystent z Krakowa), łódzkie (Asystent z Piotrkowa Trybunalskiego) oraz pomorskie, zachodniopomorskie i kujawsko-pomorskie (Asystent ze Szczecinka), są prowadzone działania, mające na celu poprawę sytuacji podopiecznych projektu, zamieszkujących w tych właśnie województwach.

Z uwagi na to, że Romowie, zwłaszcza starsi, są bardzo nieufni, pomoc przekazana zostałaby w obecności Asystenta, bądź bezpośrednio przez niego, w przypadku kiedy darczyńca nie miałby możliwości czy też potrzeby uczestniczenia w przekazaniu pomocy. Wszelkich informacji nt. Asystentów i sposobów niesienia pomocy możecie Państwo uzyskać kontaktując się w pierwszej kolejności z biurem stowarzyszenia Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, gdzie zostaną Państwo przekierowani bezpośrednio do osoby, która w sposób rzetelny przekaze najistotniejsze informacje dot. możliwości ofiarowania pomocy.

Natomiast jeżeli Państwa zdaniem pomoc, którą ofiarowaliście wydawać się będzie niewystarczająca i poczuje-

cie Państwo potrzebę dodatkowego wsparcia, możecie Państwo przekazać 1% swojego podatku na rzecz naszego stowarzyszenia, który będzie pełnić rolę wkładu własnego, wymaganego bardzo często przy ubieganiu się o dotację projektową na realizację m.in. naszych celów statutowych, o których swoją wiedzę możecie Państwo wzbogacić na stronach: www.romowie.com, a także www.wsparcie.romowie.com, do czego gorąco zachęcamy. Tylko poznając bliżej nasze działania, będziecie Państwo mieli pewność, że Wasze pieniądze zostaną należycie spożytkowane.

Wioleta Kalinicz



Phares pe del apre da artykuła. Dži rata-sa zadat so šunas kaj phure manuša save przegene dujto sve-tytko maryben pe phuryben na doresen wystarczajaco pomoc themestyr. Pełde projekto kaj ligireł Romano Związko dre Szczecinko, pał pomoc dasave Romenge, dyćto dopiero sai bary isy jeszcze potrzeba kaj te pomogineł phure Romenge. Ćiry isy syr jekh pharedyr i dre but przy-padki semencen też nani bary możliwość kaj te pomogineł peskre phure dadenge, dajenge, papenge, mamniengge... A dżinas kaj them pełde MOPS del manušen-ge gurši. Syr dykhas pe prywatne manu-sendyr pał pomoc nani so te gineł, ale dava nani čhi nevo, adža isys zawsze. Pełde dova terno romano pokolenio mu-sineł te dżat dre edukacja, bo tylko adža javeła jamen zor, kaj jame Roma korkore te decydanas jamendyr.

Gwiazdkowa niespodzianka u Romów



Projekt Gwiazdkowej Niespodzianki (Operation Christmas Child - OCC) zapoczątkowany został w 1990 roku w Walii przez Davida Cooke'a, który wysłał paczki potrzebującym dzieciom z zaniedbanych sierocińców w Rumunii. Rozwój inicjatywy spowodował, że trzy lata później została zaadoptowana jako projekt amerykańskiej fundacji Samaritan's Purse. Od 1993 roku w ramach OCC wysłano

Znana na całym świecie akcja charytatywna Operation Christmas Child (w Polsce pod nazwą Gwiazdkowa Niespodzianka), zawitała - dzięki Kościołowi Wolnych Chrześcijan w Szczecinku - do Świetlicy Integracyjnej „Słoneczko” w Szczecinku. Akcja ta polega na dystrybucji paczek świątecznych dzieciom w różnych częściach świata. Paczki wykonują prywatne osoby w różnych krajach. W skład paczek wchodzi między innymi: artykuły szkolne, odzież, zabawki, słodycze... Celem Gwiazdkowej Niespodzianki jest sprawienie radości dzieciom w czasie Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

ponad 100 milionów paczek do dzieci w 148 krajach.

Współorganizatorem projektu w Europie jest niemieckie stowarzyszenie Geschenke der Hoffnung. Z obydwoma organizacjami od 15 lat współpracuje Kościół Wolnych Chrześcijan w Szczecinku (kościół protestancki o kierunku ewangelicznym). Współpraca ta polega na tym, że podmioty te co roku przekazują od 300 do 500 sztuk paczek z kilkuset tysięcy przygotowanych co roku. Paczki te trafiają do wielu krajów świata, między innymi do Polski. Przez okres 15 lat fundacja przekazała Kościołowi Wolnych Chrześcijan około 5 tysięcy paczek. Przez te wszystkie lata inicjatywę koordynował Paweł Piekarczyk, Przełożony Zboru w Szczecinku, przy ul. Warmińskiej 5:

„Chyba nie ma miejscowości w okolicach Szczecinka, do której nie trafiły by te paczki. Na pewno nie udało nam się obdarować wszystkich dzieci, ale wdzięczni jesteśmy Bogu za te wszystkie uśmiechy dzieci, za ich radość z otrzymanego подарunku. Dlatego nazywa się to „Gwiazdkowa Niespodzianka”, ponieważ do końca organizatorzy nie wiedzą, co jest w tych paczkach... W tym roku otrzymaliśmy 600 takich paczek. Wszyscy Koor-



dynatorzy i wolontariusze (przeważnie młodzież z Kościoła Wolnych Chrześcijan) przygotowują specjalny program, z którym wyruszają do dzieci. No więc: Magdalena, Jagoda, Kesja, Agnieszka, Paweł mają w tym czasie co robić. Ich celem jest przedstawienie osoby Pana Jezusa Chrystusa jako największego ich przyjaciela. Wszystkie paczki są opisane wiekiem od 2 do 14 lat, oraz do kogo mają trafić, czy do chłopca czy do dziewczynki. No więc w takim przedziale wieku jest widownia, oraz rodzice, opiekunowie, a często Sołtysowie wiosek, bo większość takich spotkań odbywa się na wiejskich świetlicach. W tym roku mieliśmy już spotkania, w Szczecinku, w Starym Chwalimiu, Lotyniu. Ostatnie nasze spotkanie z dziećmi to świetlica romska „Słoneczko” przy ul. Wyszyńskiego.”

Zanim jednak Gwiazdkowa Niespodzianka trafiła do świetlicy integracyjnej dla dzieci romskich i polskich w Szczecinku doszło do rozmowy z Prezesem Związku Romów Polskich Romanem Chojnackim. Pan Paweł Piekarz - inicjator spotkania, stwierdził po tej rozmowie, że Prezes ZRP ma w sobie wielką miłość do dzieci i bardzo się ucieszył z następnej okazji uradowania ich. Asystentki edukacji romskiej błyskawicznie zorganizowały listę 44 dzieci romskich i polskich uczęszczających na świetlicę.

Dnia 19 stycznia 2015 wszyscy mieliśmy powody do uśmiechu i radości. Świetlica w tym dniu była za mała - tyle przyszło dzieci, rodziców i dziadków. Mogliśmy wspólnie zaśpiewać kolędę „Cicha noc”. Wolontariusze zaśpiewali kilka pieśni chrześcijańskich, można było usłyszeć świadectwo Sebastiana, Roma, który przyjechał z Anglii aby zwiastować jak bardzo przekonał się o miłości Pana Jezusa Chrystusa do niego. Wolontariusze - młodzież z Kościoła Wolnych Chrześcijan - przygotowali piękne przedstawienie dla dzieci i rozdali paczki. Niektóre dzieci nie mogły się doczekać i rozpakowały paczki na miejscu, czemu towarzyszyły wybuchy radości. Wszystkie dzieci zostały również zaproszone na dalsze spotkania pt. *Najwspanialsza Podróż*, po ukończeniu których mogą stać się właścicielami pięknej kolorowej książki, którą prezentowano podczas uroczystości wręczenia paczek.

Prawie co roku Kościół Wolnych Chrześcijan organizuje także bezpłatny pobyt nad morzem dla kilkunastu dzie-



ci, w zależności od środków. „Wyjazd zależy od woli dobrych ludzi, czyli od tego, czy znajdzie się sponsor” - mówi pan Paweł Piekarz.

W trakcie spotkania wolontariusze opowiedzieli zebranyemu jeszcze jedno świadectwo Gwiazdkowej Niespodzianki: kiedy rozdawali paczki w domu dziecka jedna z obdarowanych dziewczynek otworzyła paczkę, w której oprócz miłych niespodzianek było zdjęcie rodziny, która tę paczkę akurat przygotowała. Dziewczynka popatrzyła na zdjęcie i rozplakała się, bo wszyscy na tym zdjęciu byli radośni i uśmiechnięci, a była na tym zdjęciu mama, tata i dwoje dzieci. Zauważyła, że po drugiej stronie zdjęcia jest adres tej rodziny. Postanowiła napisać na ten adres list. „Bardzo dziękuję za miłe upominki, ale bardzo chciałabym mieć kiedyś taką rodzinę, jak na tym zdjęciu” - napisała. „Wyobraźcie sobie, że rodzina ta mieszkała w Stanach Zjednoczonych. Po trzech miesiącach przyjechała, zaadoptowała dziewczynkę i tak jej marzenia się spełniły” - opowiadał pan Paweł.

Magdalena Puszczykowska, Anna Szymańska
we współpracy z Pawłem Piekarzem
fot. Anna Szymańska



Romowie i Sinti

w landach Niemiec i Austrii

- porównanie do Polski

Romowie i Sinti są obecni na terenie obszaru niemieckojęzycznego od XIV wieku, przy czym jako pierwsi pojawili się Sinti, którzy jako pierwsi rozpoczęli wędrówkę na zachód w XI wieku ze swej ojczyzny - Zachodnich Indii, obecnie należących do Pakistanu. Romowie pojawili się na terenie obszaru państw niemieckich dopiero w II połowie XIX wieku, przybywając z terenów Europy Południowo-Wschodniej. Podczas II wojny światowej - w III Rzeszy i zaanektowanej w 1938 r. Austrii, a także w krajach okupowanych i państwach satelickich - zginęło co najmniej 500 tys. Romów i Sinti. W przypadku Sinti fakt bardzo wysokiego stopnia integracji ze społeczeństwem niemieckojęzycznym był paradoksalnie czynnikiem ułatwiającym nazistom ich eksterminację.

W 1982 r. utworzona została Centralna Rada Niemieckich Romów i Sinti z siedzibą w Heidelbergu. W lutym 1995 r. Romowie i Sinti otrzymali status mniejszości narodowej na mocy ustawy o mniejszościach narodowych obok Duńczyków, Fryzów, Serbów Łużyckich. Język romski Niemieckich Romów i Sinti posiada kilka poddialektów - pruski, bawarski, wirtemberski, saksoński i nadreński.

14 listopada 2012 r. miało miejsce niezwykle ważne wydarzenie dla Romów i Sinti w Niemczech. Tego dnia parlament kraju związkowego (landu) Szlezwik-Holsztyn wpisał do swej konstytucji liczącą obecnie około 5 tys. społeczność Romów i Sinti w tym landzie jako historycznie obecną

(od XV w.) mniejszość na jego terytorium obok Duńczyków i Fryzów. Podobnego rodzaju porozumienie zawarł rok później - 18 grudnia 2013 r. land Badenia-Wirtembergia z Oddziałem Centralnej Rady Niemieckich Romów i Sinti dla landu Badenia-Wirtembergia. Parlament (landtag) tego kraju związkowego, w którego skład wchodzi miasto Heidelberg (siedziba Ośrodka Dokumentacji i Kultury Niemieckich Romów i Sinti) uchwalił akt prawny w postaci krajowej ustawy do porozumienia rządu kraju Badenia-Wirtembergia z organizacją Romów i Sinti, z 28 listopada 2013 r., której obowiązywanie przewidziano na okres 5 lat (od 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2018 r.). Obejmuje ono między innymi wspieranie działalności organizacji romskich

kwotą 500 tys. euro rocznie. 12 marca 2014 r. w Hesji zawarto kolejne porozumienie o współpracy na szczeblu kraju związkowego w RFN między rządem krajowym, a terenowym oddziałem Związku Niemieckich Romów i Sinti. Przewiduje ono wzajemną współpracę w zakresie ochrony praw mniejszości romskiej oraz języka romskiego jako ojczystego Romów i Sinti, a ponadto zawiera oficjalne uznanie dla ponad 600-letniej obecności tej społeczności w Niemczech i przewiduje wsparcie dla jej stowarzyszeń corocznie w kwocie 200 tys. euro.

W przypadku krajów związkowych (landów) w Austrii nie miały miejsca do tej pory podobne oficjalne porozumienia między austriackimi organizacjami Romów i Sinti, a władzami landów, jak w sąsiednich Niemczech. Niemniej jednak warto przy tej okazji przypomnieć, iż Romowie i Sinti zostali oficjalnie uznani jako mniejszość narodowa przez władze centralne w Wiedniu 23 grudnia 1993 r.

Romowie i Sinti w Austrii byli i są nadal historycznie związani z krajami

Niemcy: w lutym 1995 r. Romowie i Sinti otrzymali status mniejszości narodowej na mocy ustawy o mniejszościach narodowych obok Duńczyków, Fryzów, Serbów Łużyckich.

Trudno jest porównywać działania na rzecz Romów w wykonaniu władz regionalnych (samorządów wojewódzkich) w Polsce z działaniami rządów krajów związkowych (landów) w Niemczech i w Austrii, które są państwami federalnymi.

Karyntia i Burgenland, skąd w okresie II wojny światowej byli deportowani do gett i obozów zagłady na terenie okupowanej Polski (KL Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, Bełżec, Treblinka, getta w Łodzi i Warszawie). Działania władz w Wiedniu oraz wymienionych uprzednio landów - Karyntia i Burgenland, a także dzielnic miasta stołecznego Wiedeń na rzecz mniejszości Romów i Sinti obejmują swym zakresem zarówno wspieranie kultury, tożsamości i języka oraz działalność stowarzyszeń i mediów reprezentujących tę społeczność. Istotne miejsce w tych działaniach zajmują również działania upamiętniające zagładę w okresie nazizmu, ze szczególnym uwzględnieniem czci ofiar obozu koncentracyjnego Lackenbach. Kluczową rolę w tych działaniach odgrywają finansowane przez władze federalne w Wiedniu Stowarzyszenie na rzecz Pamięci o Ofiarach Nazizmu i Holocaustu, a także romskie stowarzyszenia: Romano Centro, Stowarzyszenie Kulturalne Austriackich Romów oraz Stowarzyszenie Romów w Austrii.

Trudno jest porównywać działania na rzecz Romów w wykonaniu władz regionalnych (samorządów wojewódzkich) w Polsce z działaniami rządów krajów związkowych (landów) w Niemczech i w Austrii, które są państwami federalnymi. Pomimo faktu, iż mniejszość romska w Polsce liczy około 20 tys. osób można również wskazać pozytywne przykłady zaangażowania władz wojewódzkich na rzecz Romów, jak choćby w Małopolsce, na Mazow-

szu, w Wielkopolsce, Podkarpaciu, Podlasiu, Lubelszczyźnie, Dolnym Śląsku, Warmii i Mazurach, Pomorzu Zachodnim, a także w województwach łódzkim i lubuskim. Liderem niekwestionowanym jest tu Małopolska, gdzie od kilkunastu lat odbywa się wiele wydarzeń poświęconych pamięci Romów zamordowanych podczas II wojny światowej („Małopolski Szlak Martyrologii Romów”, Tabor Pamięci Romów - Tarnów, Szczurowa, Borzęcin, Bielcza, uroczystości 2 sierpnia w byłym obozie KL Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu).

Małopolska była w latach 2001-2002, co należy wyraźnie podkreślić, terenem realizacji Pilotażowego Programu na rzecz Społeczności Romskiej w Polsce (w roku 2003 ogólnopolski pilotaż, a w latach 2004-2013 realizowany na terenie całego kraju). Pozostałe regiony podążają jednak w ślad za Małopolską, a w szczególności Mazowsze (Centrum Kultury Romskiej w Radomiu, pomnik zamordowanych Romów i Sinti w Treblince - inicjatywa Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku i samorządu województwa mazowieckiego) i Warmia i Mazury (Biuro Terenowe Porad Prawnych i Obywatelskich i Miejska Świetlica Integrycyjna w Olsztynie) oraz Wielkopolska (prace na rzecz powstania pomnika ku czci Romów i Sinti zamordowanych w Chełmnie nad Nerem) i Ziemia Łódzka (Pomnik Zagłady Litzmanstadt Ghetto, pomoc administracyjna - projekt Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Pabianicach i Urzędu Miasta w Łodzi).

Mateusz Babicki



Jamaro tačo współpracownik Mateusz, chindża ke dava numero ciekawo artykuło pał sytuacja Romengry dre Sasy i Austria, i kerdża porównanio ke Polska. Artykułostyr moginas pes te dodżineł kaj Roma i Sinti isy pe phuvia

kaj rakheł pes sasytkes XIV centurostyr. Jekhtha javne adoj Sinti, save dre XI centuro vygene zachodnie Indiatyr (kana do phuvia isys dre Pakistano). Roma javna adoj dopiero dre dujto phaś XIX centuro phuviendyr pe południo i wschodo Europakro.

Syr sare dżinas dre dujto svetytko maryben Sasy zamarde butedyr syr phaś miliono Roman i Sinti. Sinti isys butedyr zintegrowana społecznie i pełde dova nazisty łokhedyr moginenys ten te rakheł i te htyeł. Roma kutedyr isys osiadła a butedyr tradenys dre veša i pełde dova pharedyr isys ten te htyeł syr Sinten. Pošli maryben but Roma i Sinti wraz kamenys te dżidżoł pe do phuvia. Doła kaj bešte isys adoj cele pokoleniendyr kamenys te ryšoł ke peskre khera.

Kana dre da so duj thema bešte isy pherdo Roma i Sinti, dre dava dre Sasy but Roma Polskatyr. Dre Sasy isy bary organizacja romani kaj khareł pes Centralno Rada Sasytke Romengry i Sintengry. Dre 1995 berś Roma i Sinti doreste adoj oficjalno statuso kaj isy tyknedyr nacja dre do them. Pał ogóło dre Sasy dżidżoł pes mišto Romenge, isy bary pomoc socjalno i łokhes te rakheł buty. Romane organizacjii moginen te kereł tače projekty adoj bo isy pe tendyr przykerde finansy.

Dre Austria Roma i Sinti isy oficjalnie tyknedyr nacjasa dre do them 1993 berśestyr. Adoj też isy organizacjii romane, ale najbutedyr aktywno isy Romano Centro. Bešte isy adoj but Roma Bałkanendyr, save chylćine Jugosławiatyr syr isys adoj maryben. Dre Austria romane organizacjii keren but projekty pał romani kultura i rypyryben holokausto - pe dała duj kotyra raja den dotacjii.

Syr možna te porównineł dava saro ke Roma dre Polska? Dre jamaro them też sam oficjalianie tyknedyr nacjasa, romane organizacjii też keren bare projekty... Tylko sare zdas peske sprawa o kicy pharedyr isy te dżidżoł pe so dyves ke jame syr dre doła duj thema.

Austria: Romowie i Sinti zostali oficjalnie uznani jako mniejszość narodowa przez władze centralne w Wiedniu 23 grudnia 1993 r.

Romski rzemieślnik

Romowie od dawien dawna fascynowali swoją odrębnością, specyficzną kulturą, innym językiem, ubiorem. Od początku jawili się jako romantyczni wędrowcy, mało znani, a przez to interesujący i tajemniczy. Początków ich obecności w Polsce należy się doszukiwać już na początku XV wieku¹.

Andrzej Łuczak

Z tego czasu z terenów małopolski pochodzą pierwsze podania źródłowe dotyczące Cyganów na ziemiach polskich. W księgach sądowych miasta Krakowa pod datą 1401 roku zostaje wymienione nazwisko Mikołaja Cygana. Użyte nazwisko może dobitnie wskazywać na pochodzenie narodowe tej osoby. Od tego momentu wzmianki o nomadycznym narodzie z większą lub mniejszą częstotliwością zaczynają pojawiać się już na stałe w różnorodnych dokumentach, podaniach, dziełach historycznych, książkach².

Przez szereg lat określani byli jako Cyganie, na przestrzeni ostatnich lat funkcjonują pod nazwą Romowie, dlatego też w naszym artykule zatytułowanym „Romski rzemieślnik” będziemy w tytule odwoływać się właśnie do tego określenia.

Romowie od zawsze identyfikowani byli jako odrębna grupa narodowa, etniczna. To, co zawsze odróżniało ją od innych, to brak swojej własnej państwowości związanej z określonym terytorium, obszarem geograficznym ujętym w zwarte ramy graniczne³. Początkowo rodowodu ich pochodzenia doszukiwano się w Egipcie, umiejscawiając właśnie tam źródła ich pochodzenia. W wielu źródłach są definiowani jako „książęta Egiptu”, sami też utrwalali pogląd o swoim egipskim pochodzeniu kreując się wśród społeczeństw europejskich jako pokutnicy, którzy swoją wędrowną muszka odkupić swoje przewinienia i grzechy⁴. Dopiero wiek XVIII diametralnie zrewidował poglądy dotyczące kolebki ich rodowodu doszukując się ich prawdziwego początku na Półwyspie Indyjskim, w Indiach. Język romski stał się jednym z głównych narzę-

dzi, które pozwoliło na zrekonstruowanie prawdziwego rodowodu Romów⁵.

Drugim istotnym elementem od zawsze kojarzonym i identyfikowanym z tym narodem był odwieczny nomadizm i wędrowny sposób życia. Brak stałych siedzib zamieszkania, wieczna wędrownka determinowały romskie życie i egzystencję. Wieloletni, a właściwie wielowiekowy nomadizm wykształcił w tej społeczności wiele specyficznych i odrębnych cech, które były ściśle uzależnione i związane ze zmieniającymi się warunkami życia i ciągłym przemieszczaniem się. To wymusiło na nich duży stopień adaptacyjności do wciąż zmieniających się warunków życia podyktowanych innym otoczeniem, innymi kulturami, warunkami życia i określoną specyfiką, która panowała w danych państwach⁶. Dlatego też to, co Romowie mogli zaoferować innym społeczeństwom musiało mieć swoją odrębną oryginalność i niepowtarzalność. Tak jak każda grupa społeczna musieli posiadać określone predyspozycje i umiejętności, które pozwalały im na prowadzenie życia i uzyskiwanie dochodów mogących zapewnić egzystencję i przetrwanie. Dlatego też do jednych z głównych cech pod względem umiejętności zawodowych i ich uwarunkowań zaliczyć można dużą zdolność adaptacji do nowych realiów oraz kręgów społecznych. Wszędzie tam gdzie się pojawiali, musieli znaleźć popyt i zainteresowanie odnośnie swoich usług⁷.

Ciężko też jednoznacznie zakwalifikować i przypisać określone profesje, rzemiosła, zawody do jednego narodu. Próby takiej kwalifikacji, charakterystyki mogą często okazać się błędne. Na pierwszy rzut oka wydaje się to niemalże niemożliwe. Są jednakże pewne profesje, sposoby zarabkowania, które

nieodłącznie były kojarzone właśnie ze społecznością romską. Wiele z nich ma swoje wielowiekowe tradycje i historie, a popyt na nie jak i też efekty romskich rzemieślników, twórców, zawsze cieszyły się uznaniem w oczach środowisk wieloszlacheckich. Klóci się więc to z wieloma obiegowymi opiniami, często o charakterze płytkim, uproszczonym i splotonym przedstawiającym Romów jako naród nierobów. Sądy te nie mają nic wspólnego z rzeczywistością⁸. Biorąc pod uwagę kontekst historyczny ciekawym przykładem mogą być wydarzenia sprzed ponad czterech stuleci, z początków XVII wieku. Wtedy to ludność Podlasia, wchodzącego w skład ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów zdołała w swojej prowincji zablokować ustawę antyromską z 1607 roku nakazującą wygnanie ludności cygańskiej z terenu ich ziem⁹. Ówczesni Romowie dali się poznać jako solidni rzemieślnicy i wytwórcy, a przede wszystkim jako bardzo dobrzy kowale, którzy funkcjonowali w zwartej symbiozie z całą ludnością prowincji, co więcej, ludność ta nie wyobrażała sobie, aby ich usług mogło zabraknąć, co może świadczyć o wysokiej jakości ich wyrobów z jednej strony, a z drugiej z zadowolenia osób, które z nich korzystały. Miejscowa ludność, gremia decyzyjne ograniczone w ówczesnym czasie do szlachty oraz w mniejszym stopniu także do bogatego kupiectwa, na lokalnym sejmiku zdecydowanie sprzeciwiły się ustawie banicyjnej i ją zablokowały, tym samym umożliwiając dalszą działalność romskich kowali¹⁰.

Powszechne jest także spłykanie zdolności Romów i ich uwarunkowań zawodowych nakazujących im bycie tylko doskonałymi muzykami. Prawdą natomiast jest, że muzyka i twórczość z nią związana od niemalże zawsze towarzy-

szyły im stanowiąc źródło dochodu jak i też będąc jedną z głównych cech charakterystycznych społeczności cygańskich¹¹. Romowie jako muzycy budzili od dawien dawna uznanie i podziw. Już od czasów starożytnych jednym z pierwszych źródeł mówiących o tym były podania z terenów państwa perskiego z przełomu X/XI wieku, mówiące o wzięciu w niewolę przez jednego z ówczesnych władców około tysiąca znakomitych grajków, muzyków i cyrkowców. W dalszych wiekach muzyka także była jedną z głównych cech charakterystycznych społeczności rromskich, dzięki której zdobywali uznanie wśród społeczeństw europejskich, władców i kręgów władzy¹². Niejednokrotnie była także narzędziem, które umożliwiała przetrwanie w ciężkich czasach i opresyjnych chwilach, tak jak w przypadku wszelkich konfliktów zbrojnych, czasów prześladowań, które im odwiecznie towarzyszyły, ustaw i edyktów antyromskich, wygnañ i banicji, prób siłowej asymilacji i wynarodowienia, aż w końcu po procesy masowej eksterminacji w czasie ostatniego konfliktu światowego¹³.

Postaramy się pokrótce scharakteryzować poszczególne rromskie profesje i rzemiosła, choć każda taka próba nosi w sobie znamiona pewnego uproszczenia i spłycenia. Niemniej warto w dużym uproszczeniu je przedstawić. Podlegały one modyfikacjom i zmianom, jedne były praktykowane od wielu lat, inne z kolei zaniknęły już całkowicie, bowiem nie ma na nie popytu¹⁴.

Muzykowanie i taniec

Jedną z charakterystycznych zajęć rromskich jest muzykowanie. To muzyka głównie kojarzona jest z tym narodem. Ma ona różnoraki charakter w zależności od krainy geograficznej, kraju, grupy, rodu. Różna jest także specyfika, w jednych grupach częściej używane są jedne instrumenty, w innych jeszcze inne. Świat muzyki cygańskiej był zawsze uwodzący, piękny, znajdował słuchaczy i audytorium na dworach monarszych, królewskich w Polsce, ale także w innych krajach europejskich, na Węgrzech, na dworach cesarskich w monarchii Austro-Węgierskiej, latyfundiach magnackich. Muzyka i taniec jest od wieków nieodłącznym elementem rromskiego sposobu życia, ale także zarobkowania praktykowanym niemalże we wszystkich rodzinach cygańskich.

To Romowie stworzyli piękne węgierskie czardasze, tkliwe romanse rosyjskie, hiszpańskie flamenco, portugalskie fado.

Ich muzyka jest także częścią tradycji i kultury większości krajów, w których zamieszkują oraz współkształtują się miejscowe tradycje kulturalne, dziedzictwo danych ziem, regionów, państw. Muzyka więc od poznania tego narodu przez krąg cywilizacji europejskiej kojarzona była z Romami¹⁵. Z biegiem czasu zmienia się także jej kształt, charakter, poszczególne brzmienia lecz jej piękno i urok znajdują swoich koneserów w każdym zakątku, w którym jest słyszana.

Muzykowanie było zawsze powszechne, często praktykowane na ulicach, targach placach miejskich. Rromskie brzmienia umilały czas bywalca różnorodnych lokali, restauracji, tawern, ale także znajdowała swój posłuch na światowych arenach, salach, teatrach muzycznych. W dzisiejszych czasach Romowie to także coraz częściej w pełni profesjonalni muzycy po wyższych konserwatoriach muzycznych, z gruntownym przygotowaniem branżowym, niejednokrotnie z tytułami profesorów Muzycznych Akademii lub też kierujący szeregiem muzycznych instytucji jak filharmonie, muzyczne estrady, zwłaszcza na zachodzie Europy - w Szwecji, Węgrzech, Szwajcarii. W Polsce także często pojawiają się w licznych konkursach muzycznych organizowanych przez szkoły muzyczne, ogniska, instytucje branżowe, czy też duże stacje telewizyjne, gdzie dochodzą często do czołówek klasyfikacji poszczególnych konkursów. Skrzypce, gitara, akordeon to tylko nieliczne z gamy używanych na co dzień. W niektórych rodzinach powszechni od zawsze byli harfiarze lub lutniści¹⁶.

Muzyka była zawsze jednym z elementów zarobkowania, źródłem radości życia, ale pozwalała także przetrwać w czasach i momentach zagrożenia, w okresie powszechnych prześladowań. To właśnie gra na różnorodnych instrumentach pozwalała przetrwać i uniknąć śmierci, tak jak w czasie XIX wiecznych pogromów lub w okresie II wojny światowej, kiedy to w niektórych obozach Romowie żyli, bo grali na instrumentach i umilali życie niemieckim żołnierzom. W czasach wojennych każdy przedmiot i rzecz była dobra, aby wydobyć z niej dźwięk i umożliwić przetrwanie. Nawet małe łyżki służyły do wydobywania dźwięku i muzyki na ulicach polskich miast, aby zarobić na życie i przetrwać¹⁷.

Nie ma jednej muzyki rromskiej, przybiera ona różne oblicza i charakter. Na Bałkanach dominują elementy orientalne z dużą ilością instrumentów dętych takich jak trąbki. Na Węgrzech dominują tendencje w kierunku czardaszy, w Rosji romanse, w Hiszpanii flamenco, w Niem-

czech i krajach niemieckojęzycznych dominuje styl zmierny w kierunku jazzu, w Polsce z kolei w ostatnich latach przybiera ona formy muzyki biesiadnej, folkowej¹⁸.

Wróżbiarstwo

Jedną z podstawowych profesji rromskich od dawien dawna było przewidywanie przyszłości, losów, zdarzeń. Budziło to sprzeciw wielu rządzących, władców, aparatu administracyjnego w większości państw europejskich, w których społeczność rromska bytowała. Tak jak władze nie godziły się na wędrowanie i nomadyczny sposób życia, tak też nie godziły się na wróżbiarstwo jako na sposób zarobkowania. Wróżbiarstwo było podobnie jak muzyka jednym z podstawowych dziedzin życia i zajęć wykonywanych przez Romów. Odbывало się na otwartej przestrzeni w parkach, na targach, ale po 1945 roku także w prywatnych mieszkaniach. Dla ludzi wierzących w siły nadprzyrodzone lub też prawdziwie nie dające się wyjaśnić w sposób racjonalny było ono zawsze bardzo przydatne. Z relacji wielu osób wynika, że często rzeczy usłyszane w przepowiedniach rromskich sprawdzały się i miały zastosowanie w rzeczywistości¹⁹.

Wróżbiarstwo jak i też magia, świat duchowy był od zawsze bliski Cyganom. Wielowiekowa bytność i przebywanie w świecie dzikiej natury nadały życiu tej społeczności zupełnie nowych właściwości, doświadczeń. Nie tylko magia, ale także medycyna ludowa, była wśród tej społeczności rozwinięta. Romowie musieli w świecie dzikiej przyrody znaleźć sposoby przetrwania i egzystencji, także lecznictwa, najczęściej uprawianego na własną rękę²⁰.

Wróżbiarstwo w przeważającej mierze było nie mile widziane zwłaszcza wśród przedstawicieli władz zarówno lokalnych aparatów administracyjnych, rajców miejskich, burmistrzów miast, jak i też rządzących dynastii królewskich, cesarskich, książęcych, możnych rodów szlacheckich i magnaterskich. Na profesję tę patrzono z nieufnością i niedowierzaniem, lękiem i bojaźnią, dlatego też w wielu dokumentach źródłowych jest określana jako jedna z plag cygańskich, z którą należy walczyć i którą trzeba tępić. Informacje takie pojawiają się już w XVIII wieku, zwłaszcza za panowania cesarzowej Marii Teresy, która wędrownictwo i wróżbiarstwo Romów uważała za jedno z największych plag cygańskich.

Współcześnie w wielu państwach świata przepowiadanie przyszłości nie odbywa się już na ulicach, placach lecz w profesjonalnych zakładach i salonach wróżbickich, gdzie Cyganki przepowiadają przyszłość. Proces ten nie jest tak zauważalny w Polsce, ale na innych kontynentach jak Ameryka Północna lub Południowa w dużych aglomeracjach funkcjonują profesjonalne zakłady gdzie przepowiada się przyszłość²¹.

Kotlarstwo

To jedna z profesji ściśle kojarzona także z Romami. Na terenach Rzeczypospolitej wykonywana i zmonopolizowana przez grupę Kelderaszów. Nazwa ta jednak ma swoje określone źródła. Pochodzi etymologicznie od węgierskiego słowa „kelta”, co oznacza kocioł. Wraz ze zniesieniem niewolnictwa w obrębie państwa rumuńskiego w połowie XIX wieku na ziemiach zaborowych zaczęły napływać nowe grupy romskie - Kelderaszów - kotlarzy. Okres ten był stwarzaniem warunków dla tych grup dla zbytku swoich wyrobów. Rozwijający się przemysł, zmieniający się świat, rodzący się industrializm, rosnące w siłę miasta stwarzają znakomite warunki dla zbytku usług i produktów. Grupy te świetnie opanowały sztukę wytwarzania kotłów różnej wielkości i o różnym przeznaczeniu, zbywanych zarówno w ośrodkach miejskich jak i wiejskich²².

Od połowy XIX wieku do zakończenia II wojny światowej Kelderaszów na polskich ziemiach całkowicie zmonopolizowali proces wyrabiania i dystrybucji kotłów, patelni, ale także pobielania i czyszczenia naczyń od wewnątrz. W czasach późniejszych procederem tym zajęły się także inne grupy romskie. Zajęcie to było niezwykle dochodowe, przynosiło duże zyski tej grupie romskiej, do tego stopnia, że z czasem stała się ona najbogatszą na ziemiach polskich i rościła sobie prawo do zwierzchnictwa nad innymi grupami w Polsce. Wyrazem tego były koronacje na królów cygańskich, które miały miejsce w latach 30-tych XX wieku w Warszawie²³.

Kowalstwo

Kowalstwo to także jedna z charakterystycznych dla Romów profesji nie tylko w Polsce. Trudnili się nim Cyganie w niemalże każdym zakątku świata - rosyjskiej Syberii, Niemczech, czy też w hiszpańskiej Andaluzji. Także w Polsce usługi cygańskich kowali cieszyły się dużym powodzeniem. Ich profesja współgrała ściśle z życiem gospodarczym danej

provincji, gdzie na ich usługi było zapotrzebowanie, a jakość usług cieszyła się powszechnym uznaniem²⁴.

Dlatego też ludność miejscowego Podlasia w 1607 roku zareagowała zdecydowanym sprzeciwem na sejmową konstytucję, nakazującą wygnanie Romów z terenów Rzeczypospolitej. Miejscowa szlachta na podlaskim sejmiku wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec tych planów i zapowiedziała ich blokowanie i nie stosowanie się do zaistniałych przepisów²⁵.

W zawodzie tym główny prym w Polsce wiedli przedstawiciele grupy Bergitka Roma, Cyganie osiadli, którzy od wieków zajmowali się kowalstwem, a ich wyrobami nie ustępowały wyrobom Cyganów andaluzyjskich²⁶.

Handel i hodowla koni

Z romskim życiem nierozłącznie związane są także konie. Były one nieodłącznym elementem romskiego życia, wędrownic twa, towarzyszyły taborowym pobratymcom w czasach doli i niedoli. Często w czasach kiedy były podejmowane próby przymusowego osadnictwa Romów, wykorzystania z nich wędrownego sposobu życia, przedmiotem ataków ze strony władz stawały się konie, które często były rekwirowane lub też po prostu zabijane przez urzędników, wojsko i policję.

Handel jak i też hodowlę koni w sposób najbardziej rozwinięty opanowały grupy węgierskich Romów Lowarów przybyłych na tereny Polski mniej więcej w tym samym czasie, co Kelderaszów - w połowie XIX wieku²⁷. Podobnie jak w pierwszej grupie etymologia nazwy grupy wskazuje ściśle na profesję, którą zajmowała się grupa. „Low” z języka węgierskiego oznacza konia, stąd też cała grupa przyjęła takie, a nie inne nazewnictwo. Handlem nimi zajmowały się w zdecydowanie mniejszym zakresie także inne grupy cygańskie, lecz to Lowarzy całkowicie go zdominowali.

Już podania źródłowe z XVII i XVIII wieku wspominają nam o bujnym handlu końmi na terenach Rzeczypospolitej, a sami zwierzchnicy cygańscy tzw. królowie romscy mieli ściśle współpracować z Romami w handlu tymi czworonogami, co było zajęciem niezwykle profitownym w ówczesnym czasie. Prym w tym wieść miały „hordy cygańskie” na Litwie. Handel tym interesującymi zwierzętami wśród samych Romów w ostatnim czasie mocno osłabł, niemniej istnieją nadzieje na jego odrodzenie wewnątrz samego środowiska²⁸.

Złomiarze

W wielu krajach europejskich, zwłaszcza na zachodzie Europy Romowie zajmują się poszukiwaniem, sortowaniem różnorodnych części złomowych, wraków, różnorodnych części metalowych, metali, kruszców. W Polsce profesja ta wśród samych Romów jest mało rozpowszechniona chociaż obecna. Zajęcie to upowszechniło się silnie zwłaszcza po II wojnie światowej. Romowie szukając zarobku jeżdżą po różnorodnych zakątkach, małych miejscowościach skupując różnorakie tworzywa i metale, które przedstawiają jakąkolwiek wartość zbytku. Zajęcie to dla najbardziej „obrotowych” i zdolnych w swoim fachu przynosi całkiem spore dochody²⁹.

Handel

Ktoś mądry kiedyś powiedział, że cały świat to handel. W tych słowach kryje się jakiś zaczyn prawdy mającej dużo wspólnego z rzeczywistością. Handlem zajmują się także Romowie. Przedmioty ich wymiany towarowej mogą być różnorakie - dywany, antyki, biżuteria. Złuszczają handel przedmiotami antycznymi jest szeroko rozpowszechniony w środowisku romskim³⁰.

Cyrkowcy

Wielu Romów od dawien dawna zajmowało się także sztuką cyrkową. Gama wykonywanych zajęć i profesji cyrkowych była różnorodna i niezwykle barwna. Jako dobrzy muzycy wchodził w skład orkiestr cyrkowych. Wśród artystów cyrkowych byli zarówno akrobaci, trampolnierze, jeźdźcy konni³¹.

Szczególnie rozpowszechnioną dziedziną działalności była tresura dzikich zwierząt, w szczególności niedźwiedzi. Tresura tych zwierząt i praca z nimi na potrzeby cyrku była znana zarówno w krajach niemieckojęzycznych, ale też Bułgarii, Rumunii, Mołdawii. W krajach tych tzw. niedźwiedznicy wykonywali swoje profesje od wielu pokoleń, wewnątrz danego rodu, klanu, rodziny. Niedźwiedznictwo było także jednym z głównych zajęć wykonywanych na terenach Rzeczypospolitej już od XVI wieku.

W skali kraju królowie powoływali zwierzchników, królów romskich. Podobny proceder miał miejsce w poszczególnych dobrach magnackich³². W jednym z nich książę Karol Radziwiłł założył Akademię Smorgolską, w której kształcono

i tresowano niedźwiedzie. Całym procederem zajmowali się Romowie, którzy z pobliskich kniej i puszczy rekrutowali nadające się niedźwiadki. Tutaj pod okiem cygańskich treserów niedźwiadki uczone były różnorakich sztuczek i umiejętności, w tym tańca. Rozkwit szkoły nastąpił w XVIII wieku, a kres jej istnienia przyniosło dopiero powstanie listopadowe.

Do dzisiaj we współcześnie leżącej na terenie Białorusi Smorgolii, w jej herbie znajduje się niedźwiedź. Tresura tych zwierząt była szeroko rozpowszechniona, a na terenach Rzeczypospolitej szczególnie utrudniana w XIX wieku. Do dzisiaj praktykowana jest w takich krajach jak Bułgaria, Mołdawia, Rumunia³³.

Poszukiwacze cennych kamieni i kruszców

Romowie jako naród nomadyczny byli też naturalnie predestynowani do szybkiej adaptacji do nowego otoczenia, środowisk, warunków życia. Dlatego też znaleźli się w gronie ludzi eksplorujących nowe nieodkryte połacie kuli ziemskiej, biorąc udział w licznych ekspedycjach podróżniczych powiązanych także z celami zarobkowymi, w tym także z poszukiwaniem cennych kruszców.

Migracja poza kontynent europejski rozpoczęła się już w dobie odkryć geograficznych, a członkami w wyprawie Vasco da Gamy mieli być Romowie z Półwyspu Iberyjskiego. Masowa migracja poza Europę rozpoczęła się w XIX wieku, kiedy to większe fale migrantów ruszyły w kierunku obu Ameryk - Północnej i Południowej. Migracja ta skierowana była także na inne kontynenty - Afrykę oraz Azję, czy też Australię, gdzie szukali cennych minerałów i kruszców, w tym złota³⁴.

Nie sposób omówić i opisać wszystkie profesje, którymi zajmowali się na co dzień Romowie. Także przypisywanie do danego narodu jakiejś określonej profesji niesie za sobą pewne ryzyko, nie oddające do końca prawdy. Niemniej profesje opisywane wyżej wiązały się ściśle z romskim życiem i bytnością w różnorodnych krajach, wśród różnorodnych społeczeństw, pośród których mieli okazję żyć „wieczni nomadzi”.

Życie ich wiązało się nierozdzielnie z tym czym zajmowali się na co dzień, ze źródłem zarobku, który także był elementem kulturotwórczym. Ważnym jest także fakt, że wszystkie one były w okresie restrykcyjnej polityki różnych państw tępione, ograniczane lub wręcz zwalczane.

Tak było m.in. w przypadku wspomnianego wróżbiarstwa, kowalstwa, tresury zwierząt, obwoźnego handlu i innych.

Restrykcyjne i antyromskie prawa były także nakierowane na niszczenie i walkę ze źródłami dochodowymi tej społeczności, zawodami często wykonywanymi od wieków. Trudno też wymienić wszystkie zajęcia i sposoby zarabkowania. Często wyobrażenie o tym ludzie ogranicza się do kilku sposobów zarabiania, wykonywanych zawodów³⁵.

Wśród innych zawodów, którymi zajmują się Romowie, słabo kojarzonych z tym narodem możemy wymienić m.in. sędziów kolarskich, urzędników, prawników, duchownych, polityków, naukowców, działaczy społecznych i wielu innych. Kultura, jak i też profil zawodowy omawianej społeczności, nie odnosi się tylko i wyłącznie do kilku warstw, profesji i zajęć³⁶.

Trzeba także wspomnieć i podkreślić, że wiele codziennych profesji i zawodów wygasa, wymiera lub nie jest już praktycznie praktykowanych. Wąskie grono specjalistów i badaczy zajmujących się problematyką cyganologiczną próbuje w ostatnich latach i przypuszcza próby ratowania romskiego dziedzictwa kulturowego i jego materialnego wymiaru - min. jeżeli chodzi o wyroby rękodzielnicze i wiele innych³⁷.

Przedstawiona szeroka gama wykonywanych profesji łączy się z wieloma obiegowymi i płytkimi opiniami na temat pracowitości Romów, czy też ich zdolności i umiejętności zawodowych. Ukazana gama zawodów nie wyczerpuje i tak szerokiego wachlarza profesji, romskiego rzemiosła, mającego często swoje wielowiekowe źródła i tradycje, a cenionego wśród odbiorców.

Romskie wyroby i usługi cieszyły się często raz, że swoją niepowtarzalnością, a z drugiej strony także wyrobioną renomą i prestiżem. Wielu współczesnych konsumentów, klientów w masie szarości lub słabej jakości oferowanych produktów i wytworów ludzkich umiejętności i rzemiosła szuka pewnej oryginalności i solidności, co do oferowanych usług i produktów, poszukując wytworów romskiej kultury.

¹ L. Mróz, *Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej od XV do XVIII wieku*, wyd. DiG, Warszawa 2001, s.12-20.

² A. Bartosz, *Romowie w Polsce. Kalendarium 1401-2012*, wyd. Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2012, s.5-10.

³ J. Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, wyd. Interpress, Warszawa 1989, s.4-12.

⁴ Tamże, s.4-14.

⁵ L. Mróz, A. Mirga, *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, wyd. PWN, Warszawa 1994 s., 15-26.

⁶ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Sytuacja Sintów w przedwojennych Niemczech*, 04.2005 r. Zielona Góra.

⁷ Tamże.

⁸ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Romska kultura*, 05.2006 r. Zielona Góra.

⁹ J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, wyd. PWN, Warszawa 1985, s.32-44.

¹⁰ Tamże, s.32-44.

¹¹ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Romska kultura*, 05.2006 r. Zielona Góra.

¹² L. Mróz, A. Mirga, dz. cyt., s.32-55.

¹³ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Romska kultura*, 05.2006 r., Zielona Góra.

¹⁴ Wywiad z Pawłem Lechowskim, *Romskie profesje*, Kraków 102, 2013 r.

¹⁵ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Romska kultura*, 05.2006 r., Zielona Góra.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Zagłada Sintów*, 12.06.2006 r., Zielona Góra.

¹⁸ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Romska kultura*, 05.2006 r., Zielona Góra.

¹⁹ Wywiad z Pawłem Lechowskim, *Romskie profesje*, 02.2013 r., Kraków.

²⁰ Tamże.

²¹ Wywiad z Pawłem Lechowskim, dz. cyt.

²² Wywiad z Karolem Parno Gierlińskim, *Grupy romskie*, 17.07.2013 r. Lipiny koło Odrzywoła.

²³ Tamże.

²⁴ Karol Parno Gierliński, *Profesje romskie*, wyd. Fundacja Integracji Społecznej Prom, Wrocław 2012, s.3-7.

²⁵ J. Ficowski, dz. cyt., s.23-30.

²⁶ Karol Parno Gierliński, dz. cyt., Wrocław 2012, s.7-10.

²⁷ Karol Parno Gierliński, *Zawody, profesje romskie*, wyd. Związek Romów Polskich, Szczecinek 2008 r., s.12-30.

²⁸ J. Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, wyd. PWN, Warszawa 1989, s.23-30.

²⁹ Karol Parno Gierliński, *Profesje romskie*, wyd. Fundacja Integracji Społecznej Prom, Wrocław 2012, s.7-10.

³⁰ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Romska kultura*, 05.2006 r., Zielona Góra.

³¹ Karol Parno Gierliński, dz. cyt., Szczecinek 2008 r., s.4-12.

³² L. Mróz, dz. cyt., s.23-34.

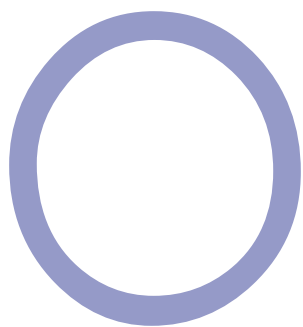
³³ A. Zaprutko-Janicka, *Słynna na całą Europę niedźwiedzia akademii. Oczywiście w Polsce*, 04.02.2011 r. w www.ciekawostkihistoryczne.pl

³⁴ Karol Parno Gierliński, dz. cyt., s.20-25.

³⁵ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Romska kultura*, 05.2006 r., Zielona Góra.

³⁶ A. Łuczak, *Sytuacja ludności romskiej na ziemi lubuskiej w XX wieku*, wyd. Związek Romów Polskich, Szczecinek 2011, s. 35-44.

³⁷ Wywiad z Pawłem Lechowskim, *Romskie profesje*, 02.2013 r. Kraków.



taborach w szkołach i nie tylko...



Fot. Fundacja „Przystań” w Szczecinku

W ramach realizowanego programu „Działaj Lokalnie” Andrzej Sochaj Sekretarz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, który działa przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku wygłosił cykl referatów w formie wykładu, któremu towarzyszyła prezentacja pt.: „50 rocznica akcji osiedleńczej Romów w Polsce”. W swoim wystąpieniu przypomniał, w jaki sposób Romowie wędrowali w taborach i dlaczego oraz kiedy zakończył się dla Romów czas „wielkiej wędrówki”, a nastąpił okres „wielkiego postoju”, kiedy taborzyści zniknęli z polskich tras.

Najpierw 20 listopada ubiegłego roku z tematyką wędrówki Romów oraz przymusowej akcji osiedleńczej Romów w Polsce zapoznali się podopieczni *Domu Dziennego Pobytu „Złota Jesień”* w Szczecinku, który prowadzi Fundacja „Przystań”. Wiele osób, które wzięły udział w tym spotkaniu żywo zainteresowały się tematem, tym bardziej, że jeszcze pamiętają czasy, kiedy Romowie w taborach przemierzali Polskę wzdłuż i wszerz. Spotkanie było o tyle owocne, że osoby biorące w nim udział wyraziły zainteresowanie, aby po raz kolejny spotkać się z kulturą romską.

Jeszcze tego samego dnia uczniowie Gimnazjum nr 3 im. Adama Giedrysa w Szczecinku, a w innym terminie uczniowie uczęszczający do Gimnazjum nr 2 w Szczecinku oraz do Gimnazjum nr 1 w Szczecinku mogli po raz pierwszy usłyszeć lub dowiedzieć się

niewiele więcej na temat społeczności romskiej, która żyje także w Szczecinku i w powiecie szczecineckim.

Podczas spotkań była także możliwość przekazania zebranych słuchaczom kim są Romowie, jaka jest ich tożsamość, historia, dziedzictwo. Natomiast wskazując na publikacje Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu oraz czasopismo *Romano Atmo* i audycję *Romano Dżipen* Andrzej Sochaj przypomniał, gdzie można znaleźć więcej informacji na temat Romów.

Nieodłącznym punktem spotkań był także zagadnienie dlaczego do tej pory zdarza się, że Romowie spotykają się z dyskryminacją, nietolerancją, mową nienawiści, z rasizmem oraz to w jaki sposób Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku przeciwdziała tym zjawiskom. Była to bowiem sposobność ku temu, aby wiele osób do-

wiedziało się o prowadzonym przez nas projekcie *Moda na tolerancję*, którego zadaniem jest zwalczanie dyskryminacji mniejszości romskiej w Polsce.

Na zakończenie tego spotkania publikacje Instytutu, kilka numerów naszego czasopisma, płyta z prezentacją oraz mapa taborów przygotowane z okazji 50 rocznicy rozpoczęcia akcji osiedleńczej Romów w Polsce zasiliły zasoby biblioteki lub czytelnicy odwiedzonych placówek.

Serdecznie dziękuję Dyrekcji, pracownikom i wychowankom tych placówek za otwartość, za współpracę, za umożliwienie podopiecznym *Domu Dziennego Pobytu Złota Jesień* w Szczecinku oraz uczniom szczecineckich gimnazjów przekazania wiedzy na temat społeczności romskiej.

Andrzej Sochaj

Amaro KHER



Krakowoste le asystenten romanen so kieren buci ado szkoły hin 180 chawe sod as pre lende pozor. Na deł pes te kierel kawka kaj sawore chawe te phiren ade jekh świetlica. RSO HARANGOS duj bersz oleskie starinefas pes te hudel dotacja pe swietlica le chawenge. Stowarzyszenie ado 2013 bersz hudla dotacja pe działalność świetlicy Amaro Kher, so rakhel pes pasze szkola podstawowo nr 80.

Edyta Jaśkowiak

Akana dikhaw kaj kada projektos has najfeder perdałoo ciawe, ade świetlica szaj awel ko kameł dałe každo szkoła. Sar zacchndziam buci pe świetlica le chawenca ta has phares, o ciawe nasci pes przyzwyczajinas kaj sodziwes kempel pes te sikawel. Has awka kaj kempelas sodziwes te wakierel le ciawengie kaj kempel te awel, probinahas len te zachencynel khielibnasaha, konkursenca. Kamahas len ade saworeste tezagazyneł kaj o sikawiben te awel lengie lacho.

Sar le chawen nane ade szkola o lekcje ta szaj awen pre świetlica. Ok szaj peeskie pobeszen akor pes len sikawel, dikhas tisz pe koda ci le chawen hin i sawe hin talenty kieras awka kaj

koda te na pomukiel, das len sawi motywacja. Cykneder chawen sykawas gadzikani čhib wasz oda kaj te na awel lengie phares sar zachinena peskri edukacja. Pre świetlica kieren ranija kate matematyka he polski. Pe každo sprawdzianos przygotowinahas le ciawen kaj te huden laci ocena. Pe świetlica le chawen hin zajęcia plastyczne pais dekorinen korkore e świetlica Amaro Kher.

O chawe sar phirenas ade świetlica ta awka pes lenca kierelas buci kaj sodziwes kieren o zadanie he korkore kamen pes te sikawel kaj feder saworo te dzianen. Efektos has ajso kaj hudenas feder stopnie a sar hudenas feder stopnie, ta le chawen has buteder motywacja kaj kamen pes te sikawel. Na kamas kaj le chawengie te kojarzynel

pes e szkola saworeha so phuj, kamas kaj o ciawe te dikhien kaj a de szkola tisz hin lacies.

Pe świetlica prowadzynahas działalność profilaktyczno o projektos wicinelas pes saste danda, has tisz projektos palo jakha. Sikawahas le ciawen so pes szaj kierel sar za but dikhien e tv. O chawe lenas tisz udziałos ado muralis. O muralis wichnelas pes Romano Weś, has sikadzi paramisy palo zalikierde tabory o warsztaty plastyczna prowadzynelas romsko artystka Malgorzata Mirga-Tas.

Wspolpracynas le Urzedocha kato Krakowos jon monitorinen sar dział o siklariben. Bari uwaga zwisaras pe integracja chawengri. Ade swietlica awen tisz gadzikane ciawe.

Me jako asystent wspolpracynaw le pedagogienca le poradnienca. Kontrolinaw sawi frekwencja hin le chawen ade szkola sawe len postepy. Starinaw pes te pomozynel le chawengie ade saworeste, kamaw kaj o chawe te dzianen kaj pe ma szaj ginen i hin len pomoca mandar.

Dzianaw kaj le chawengie kada than Amaro Kher hin ważno. Awen bo kamen dzianen kaj szaj awen kie ma kaj len wiszunawa, pomozynawa i zawsze lacho law phenawa.

Sar le chawen nane ade szkola o lekcje ta szaj awen pre świetlica. Ok szaj peeskie pobeszen akor pes len sikawel, dikhas tisz pe koda ci le chawen hin i sawe hin talenty kieras awka kaj koda te na pomukiel, das len sawi motywacja. Dzianaw kaj le chawengie kada than Amaro Kher hin ważno. Awen bo kamen dzianen kaj szaj awen kie ma kaj len wiszunawa, pomozynawa i zawsze lacho law phenawa.

Sytuacja Romów

W KRAJACH GRUPY WYSZEHRADZKIEJ

przed i po rozszerzeniu Unii Europejskiej

Romowie są obecni na terenie Europy Środkowej od początku XIV w. Od początku swej obecności wyróżniali się od miejscowej ludności swych wyglądem, ubiorem, językiem oraz wykonywanymi zawodami. Ludność romska nie była jednak i nie jest po dzień dzisiejszy jednolita pod względem wewnętrznym, gdyż osoby te mieszkające w Czechach, na Słowacji, na Węgrzech oraz w Polsce różnią się pod względem dialektów oraz samego stopnia znajomości języka romskiego, stopnia wierności tradycji i kulturze romskiej. Sama historia krajów regionu również wywierała i wywiera nadal wpływ na mieszkające tam osoby narodowości romskiej.



Ludność romska w krajach Europy Środkowej dzieli się na poszczególne grupy różniące się zwyczajami, dialektami i sposobem życia. W przypadku Polski są to Polska Roma, Kełderasze, Lowarzy i Chaładytka (Ruska) Roma - grupy o tradycjach wędrownych i wierne zasadom, tradycji oraz kulturze romskiej, a także Bergitka Roma (Romowie górscy) - ludność osiadła od kilkuset lat głównie w rejonach górskich, wśród której wierność tradycji i wędrowny tryb życia w znacznym stopniu uległy zanikowi¹. Ostatnią z grup są Sinty, których można określić jako grupę która prowadziła i w pewnym sensie prowadzi nadal zarówno wędrowny, jak i osiadły tryb życia, która opanowała przy tym umiejętność godzenia wierności tradycji, kulturze i językowi z dbałością o wykształcenie i pozycję zawodową².

Na terenie Czech również zamieszkują Sinty, choć w bardzo niewielkiej liczbie. Oprócz nich zamieszkują tam natomiast Romowie Słowaccy oraz Olasze. Różnią się oni sposobem życia i sposobem zamieszkania. W sąsiedniej Słowacji najliczniejsze grupy Romów to: Romowie Słowaccy - ludność osiadła i Olasze - grupa niegdyś wędrująca³. Społeczność romska na Węgrzech jest zaś reprezentowana przez Ru-

mungrów (Węgierskich Romów), którzy nie znają języka romskiego, Lowarów - w przeszłości wędrowców, mówiących dialektem romskiego właściwym dla swej grupy oraz Bojaszy, posługujących się archaiczną wersją języka romskiego⁴.

W okresie II wojny światowej Romowie i Sinty w Europie Środkowej byli obiektem represji nazistowskich okupantów oraz różnych wspierających ich kolaborantów. Przyjmuje się, że w wyniku represji hitlerowców śmierć poniosło przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy osób narodowości romskiej. Prześladowania dotyczyły zarówno wędrujących Romów, jak i tych prowadzących osiadły tryb życia. O ile osoby posiadające stałe zamieszkanie kierowano do obozów koncentracyjnych takich, jak Auschwitz-Birkenau, Treblinka, Bełżec, Hodonin u Kunstatu czy Lety, o tyle Romowie - koczownicy ponosili najczęściej śmierć w miejscu schwytania. Na terenie Europy Środkowej ginęli zarówno Romowie i Sinty pochodzący z okupowanych terenów Polski i Czechosłowacji oraz sprzymierzonych z III Rzeszą Węgieł, jak i ci deportowani z kontrolowanych przez Niemcy państw Europy Zachodniej (Belgia, Holandia, Francja), Austrii, Jugosławii oraz ZSRR⁵.

Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 r. rozpoczął się nowy rozdział w historii Romów w Europie Środkowej.

Do Romów, którym udało się przeżyć zagładę zaczęli dołączać wędrujący Romowie z terenów ZSRR, Rumunii oraz Bałkanów. Wszyscy oni zaczęli wędrowki po krajach Europy Środkowej. W przypadku Polski i Czechosłowacji można było zaobserwować pewien widoczny kierunek migracji, a mianowicie zachodnie tereny, dotychczas zamieszkałe przez Niemców (Sudety, Pomorze, Śląsk) oraz Węgrów (południowa Słowacja), którzy zmuszeni byli je opuścić w wyniku powojennych decyzji zwycięskich mocarstw⁶. Romowie brali udział w powojennych migracjach tak samo jak inni mieszkańcy Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Już pod koniec lat 40-tych, a już w sposób szczególny w latach 50-tych władze komunistyczne w Budapeszcie, Pradze i Warszawie rozpoczęły prace nad rozwiązaniem problemu wędrowek ludności romskiej. Główny punkt odniesienia stanowiły tu rozwiązania zastosowane kilkadziesiąt lat wcześniej w Związku Radzieckim⁷. W 1958 r. w Czechosłowacji, a następnie w 1964 r. w PRL wydane zostały zarządzenia o zwalczaniu grup wędrownych, którymi w założeniu byli przede wszystkim Romowie. Na Węgrzech natomiast proces osiedlania Romów przebiegał w II poł. lat 50-tych i odbywał się w oparciu o już istniejące ustawodawstwo. W latach 60-tych

w Polsce, na Węgrzech i w Czechosłowacji budowano mieszkania dla rodzin romskich, a także zwalczano dyskryminację wobec nich ze strony otaczającego społeczeństwa. Jednocześnie niszczone dotychczasowy styl życia ludności romskiej oraz przemieszczano w różnego regiony omawianych krajów, nawet tych prowadzących dotychczas osiadły tryb życia⁸. Komuniści w Europie Środkowej, wzorem Związku Radzieckiego traktowali problematykę romską z punktu jednego z zagadnień polityki społecznej, a nie narodowościowej. Mieli bowiem nadzieję na stopniowy zanik romskiej tożsamości, kultury, języka oraz więzów społecznych istniejących wśród tej ludności wraz jej włączaniem w społeczeństwo socjalistyczne⁹.

Władze komunistyczne w Warszawie, Budapeszcie i Pradze prowadziły zakrojone na szeroką skalę zachęty dla Romów w celu podjęcia przez nich pracy w przemyśle, na roli, jak również własnej działalności produkcyjno-handlowej, czy też artystycznej. Jednocześnie wymagano od nich podejmowania edukacji i kształcenia oraz egzekwowania tych obowiązków w stosunku do swych dzieci, a ponadto oczekiwano od Romów aktywności społeczno - obywatelskiej w ramach państwa „realnego socjalizmu”. Szczególnie widoczna była sterowana przez władze państwowe migracja Romów ze wsi do miast na Węgrzech - kraju o jednej z największych populacji romskich w Europie, celem podejmowania pracy w przemyśle. W miarę postępowania tego procesu cierpiało rolnictwo węgierskie, któremu w latach 70-tych zaczynało brakować sezonowych pracowników, jakimi nierzadko byli tamtejsi Romowie. Zmniejszeniu uległ również odsetek ludności romskiej zaangażowanej w handel¹⁰. Czechosłowacja na przełomie lat 60-tych i 70-tych także była obszarem szerokich działań mających na celu kolektywizację i produktywizację społeczności romskiej. Władze czechosłowackie szczególnie zachęcały Romów słowackich do przesiedlania się na tereny Czech i Moraw, gdzie potrzeba było rąk do pracy w przemyśle. O ile Romowie słowaccy od dawna przyzwyczajeni do osiadłego trybu życia nie sprzeciwiali się wyjazdom w kierunku zachodnim, które wielu z nich praktykowało w celach zarobkowych, o tyle działania urzędników państwowych na rzecz likwidacji ich dotychczasowych skupisk spotykały się z niechęcią i oporem samych zainteresowanych¹¹. Podobną postawę wykazywali Rumunrzy na Węgrzech oraz Bergitka Roma w Polsce.

Odrębny problem stanowiły wędrownie grupy Romów, jak Polska Roma, Lowarzy, Kełderasze, Rуска Roma, Romowie Wołoscy, Beasze i Olasze. Grupy te były ponadto mocno przywiązane do tradycyjnych romskich obyczajów, profesji,

a tym samym tworzyły w pewnym stopniu zamknięte społeczności. W połączeniu z powszechną nieznajomością specyfiki narodu wśród władz komunistycznych i niechęcią przeważającej części społeczeństwa wobec jakichkolwiek form pomocy dla mniejszości romskiej, ambitne plany władz w Pradze i Warszawie nie przebiegały zgodnie z oczekiwaniami. Szczególnie w Czechosłowacji nie potrafiono zadbać o przyszłość młodego pokolenia Romów i rozbijano dysfunkcyjne (z punktu widzenia urzędników państwowych) rodziny romskie, w niektórych przypadkach umieszczając dzieci w ośrodkach wychowawczych, a już w sposób notoryczny kierowano je do szkół specjalnych. Te ostatnie praktyki spotykały się niestety z pewnego rodzaju zrozumieniem, a wręcz nawet akceptacją ze strony części rodziców romskich, którzy nie dostrzegali potrzeby poprawy swej sytuacji¹².

Polska, Czechosłowacja i Węgry prowadziły paternalistyczny kurs wobec Romów mieszkających w tych krajach. Choć oficjalnie przeciwdziałano zjawiskom rasizmu i dyskryminacji skierowanych pod ich adresem, a ponadto stosowano różnego rodzaju zachęty, ze wspieraniem romskiej działalności artystycznej jako elementu folkloru włącznie, to faktyczny stosunek komunistów wobec mniejszości romskiej był niechętny. Nie warto też zapominać o haniebnych przypadkach sterylizacji kobiet romskich w Czechosłowacji w pierwszej połowie lat 70-tych, które miały w swych założeniach ograniczyć przyrost naturalny wśród tej ludności, a których ofiary doczekały się zadośćuczynienia dopiero w ostatnich kilku latach. W latach 70-tych i 80-tych ub. w. za niepożądane władze w Warszawie, Pradze i Budapeszcie uznawały nie tylko wędrowniki połączone z niechęcią do osiedlenia się i podejmowania stałej pracy, lecz również wyjazdy zagraniczne Romów do RFN, Austrii, Holandii i Skandynawii. Dla oficjeli komunistycznych szczególnie niewygodne były jednak kontakty z Międzynarodowym Związkiem Romów (IRU) utrzymywane przez działaczy romskich z Czechosłowacji, a następnie również z PRL. Obawiano się bowiem, że za pośrednictwem międzynarodowych organizacji będą oni próbowali dokonać zmiany swego statusu i wywierać tym samym presję na władze krajów, których byli obywatelami. W latach 80-tych za sprawą działalności romskich stowarzyszeń, których założycielami i liderami byli wykształceni, zaangażowani w sprawy swych społeczności Romowie, rządy państw regionu zmuszone były przejść do polityki dialogu oraz uwzględnienia specyfiki etnicznej społeczności romskiej¹³. Romiska aktywność obywatelska wspierana była dodatkowo przez organizacje społeczne zajmujące się walką o demokrację

i obroną praw człowieka, jak np. Karta 77 w Czechosłowacji oraz Kościół Katolicki w Polsce.

Rozpoczęte w roku 1989 przemiany polityczne, społeczne i gospodarcze w sposób bardzo dotkliwy uderzyły w Romów. Jako osoby najczęściej słabo wykształcone i posiadające niskie kwalifikacje zawodowe byli jednymi z pierwszych, którzy tracili pracę w wyniku upadku komunistycznej gospodarki. Szczególnie widoczne było to na Węgrzech, kraju zamieszkałym przez jedną z najliczniejszych w Europie społeczności romską. Liczba Romów pracujących w różnych sektorach gospodarki spadła tam ze 125.000 w roku 1985 do 56.000 w roku 1993. Dodawszy do tego fakt licznego zamieszkiwania Romów w regionach kraju najbardziej narażonych na bezrobocie oraz zatrudnienia w gałęziach gospodarki przechodzących restrukturyzację (rolnictwo, górnictwo, budownictwo), jak również zjawisko dyskryminacji wobec osób narodowości romskiej można uzyskać choćby częściowe wyjaśnienie przyczyn trudnej sytuacji Romów na przełomie lat 80-tych i 90-tych w tym środkowoeuropejskim kraju nad Dunajem¹⁴. Ich pobratymcy w Czechosłowacji, jak również w Polsce także znaleźli się w niełatwym położeniu.

Początek lat 90-tych w Europie Centralnej to okres reaktywacji ruchów skrajnie prawicowych, których wrogie hasła i wszelkie groźby adresowane były wobec zamieszkujących te kraje mniejszości narodowych i etnicznych, a w szczególności wobec Romów. W połączeniu z trudami przemian ustrojowych i gospodarczych oraz liczną obecnością przedstawicieli innych narodowości i grup etnicznych hasła ekstremistyczne trafiały na bardzo podatny grunt wśród szerokich mas społecznych w Czechosłowacji (od 1993 r. Czech i Słowacji) i na Węgrzech. Choć akty przemocy i dyskryminacji o podłożu rasowym zdarzały się również w Polsce - kraju o niewielkiej, bo liczącej około 25.000 osób społeczności romskiej, to właśnie nieudolna i nastawiona wrogo wobec Romów polityka władz w Pradze, a od 1993 r. również w Bratysławie spowodowała największą napięcia pomiędzy obiema społecznościami. Klasycznym przykładem błędnych działań podmiotów decyzyjnych w Pradze była odmowa przyznania obywatelstwa czeskiego tysiącom Romów ze Słowacji, którzy przebywali tam w chwili rozpadu Czechosłowacji w 1993 r. pracując w czeskich zakładach przemysłowych. Przyczyniła się ona w rezultacie do nagonki oraz postaw rasistowskich i aktów przemocy wobec Romów, a w konsekwencji do licznych migracji tych ostatnich do krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej na przestrzeni całej dekady lat 90-tych¹⁵.

Romowie ze Słowacji również licznie wyjeżdżali za granicę w poszukiwaniu lep-

szych warunków do życia. Ich najczęstszymi kierunkami wyjazdów przez większą część lat 90-tych były Wielka Brytania, Finlandia oraz Kanada. Niepodległa Słowacja przeżywała na początku lat 90-tych duże trudności gospodarcze, jako kraj słabo uprzemysłowiony w porównaniu z sąsiednimi Czechami. Rządzący krajem przez pierwsze lata suwerenności gabinet premiera Vladimira Mecziara reprezentował ostry kurs wobec najliczniejszych mniejszości w tym kraju - Węgrów i Romów. Politycy ci rządzący krajem do jesieni 1998 r., nie mieli jakiegokolwiek woli, ani tym bardziej konkretnej recepty na rozwiązywanie problemów natury społeczno-ekonomicznej ludności romskiej, jak również nie dostrzegali potrzeby wspierania romskiej kultury, tożsamości i języka¹⁶.

Węgry - kraj o największej populacji romskiej spośród omawianej czwórki na początku lat 90-tych w sposób wzorcowy respektował prawa mniejszości narodowych i etnicznych. Ustawa o mniejszościach narodowych z 1993 podkreślała prawo mniejszości do praktykowania swej kultury, tożsamości i języka, tworząc jednocześnie lokalne samorządy mniejszości dla każdej z uznawanych przez ten kraj mniejszości. W przypadku najliczniejszej mniejszości - Romów, liczącej około 700.000 osób prawo do podtrzymywania i uzewnętrzniania swej tożsamości, obyczajów i języka oraz nauki w mowie ojczystej nie było wystarczającym rozwiązaniem¹⁷. Z uwagi na skrajnie trudną sytuację społeczno-ekonomiczną Romów, spowodowaną bezrobociem, analfabetyzmem i marginalizacją w społeczeństwie węgierskim za niezbędne uznano prowadzenie działań na rzecz integracji społecznej ludności romskiej i tworzenia równych szans. Ich kluczowymi elementami miały być aktywizacja zawodowa i obywatelska, które miały na celu zwalczanie ubóstwa, dyskryminacji i rasizmu przy jednoczesnej budowie postaw tolerancji i wzajemnego zaufania. Budapeszt został zmuszony do wprowadzenia w życie tego rodzaju inicjatyw, wskutek krytycznych uwag Komisji Europejskiej na temat sytuacji Romów zgłaszanych pod swym adresem. Trwające od II poł. lat 90-tych negocjacje członkowskie z Unią Europejską i związana z nimi presja polityczno-gospodarcza sprawiły, że władze węgierskie przyjęły pierwsze pod upadku komunizmu plany działań na rzecz integracji społecznej osób narodowości romskiej¹⁸.

Polska, od roku 1989 nosząca oficjalną nazwę Rzeczpospolita Polska jako jeden z najbardziej jednolitych pod względem etnicznym krajów w Europie i zamieszkała przez najmniejszą społeczność romską spośród wszystkich krajów Europy Środkowej (około 25.000 osób) stanęła wobec wyzwania jakim było ukształtowanie sto-

sunków narodowościowych w ramach demokratycznego państwa prawa. Problemy obywateli polskich pochodzenia romskiego były zbliżone do ich odpowiedników w krajach uprzednio omówionych. O ile w 3 pozostałych krajach Romowie stanowili i stanowią nadal liczną grupę społeczną, o tyle w Polsce ich liczba jest znikoma, w związku z czym podmioty decyzyjne szczebla centralnego i lokalnego długo nie dostrzegały problemów dotyczących tej społeczności. Oprócz chronicznego bezrobocia, biedy i analfabetyzmu, społeczność romska cierpiała wskutek braku wsparcia i ignorancji, jak również dyskryminacji i rasizmu ze strony służb publicznych oraz znacznej części społeczeństwa polskiego. Wielu Romów regularnie wyjeżdżało do Niemiec, Holandii, Skandynawii i Wielkiej Brytanii w poszukiwaniu poprawy własnego bytu. Trwające od roku 1998 negocjacje członkowskie z Unią Europejskiej i jej nacisk na potrzebę poprawy sytuacji Romów, jak również ratyfikacja Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych i Etnicznych sprawiły, że władze w Warszawie uznały za niezbędne podjęcie inicjatyw na rzecz tej społeczności. Choć raport Komisji Europejskiej z 1999 r. stwierdził postępy w zakresie przestrzegania praw mniejszości przez Polskę, to jednak kolejne analizy były niekiedy bardziej krytyczne i wskazywały problemy mniejszości romskiej jako wymagające szczególnej troski¹⁹.

Unia Europejska ustanowiła w 1993 r. tzw. „kryteria kopenhaskie” wobec krajów b. Bloku Wschodniego pretendujących do członkostwa we Wspólnocie. Obok szeregu kwestii polityczno - ekonomicznych, a także wcielania w życie demokratycznych reguł państwa prawa i przestrzegania praw człowieka wymagano od nich również poszanowania praw mniejszości narodowych i etnicznych. Niezwykłością tego kryterium była jego asymetryczność, albowiem Bruksela wymagała od omawianych tu krajów Europy Środkowej uregulowania kwestii, która nie była przedmiotem jakiegokolwiek jej zainteresowania w odniesieniu do dotychczasowych członków Wspólnoty. Prawa mniejszości nie miały ponadto swego dostatecznego umocowania w Traktacie o UE z Maastricht, podpisanego 7 lutego 1992 r. W przypadku społeczności romskiej Unia nalegała by państwa kandydujące uwzględniły nie tylko niezwykle ważną potrzebę ochrony praw mniejszości romskiej i wspierania jej tożsamości, kultury oraz języka, lecz również wcieliły szeroko rozumiane działania na rzecz integracji społecznej tej ludności²⁰.

Podążając zgodnie z zaleceniami Brukseli rządy w Bratysławie, Budapeszcie, Pradze i w Warszawie na przełomie XX i XXI w. zaczęły wprowadzać w życie różnego rodzaju inicjatywy na rzecz Romów. W 1997

r. w Czechach, a w 2 lata później również na Słowacji opracowane zostały pierwsze ogólnokrajowe strategie rozwiązywania problemów społeczności romskiej. W obu tych krajach powołane zostały do życia organy państwowe odpowiedzialne za działania na rzecz społeczności romskiej oraz dialog i diagnozowanie potrzeb tej ludności, w których skład wchodzi przedstawiciele administracji państwowej i Romów zamieszkujących te kraje (Czechy - Rządowa Rada do Spraw Społeczności Romskiej, Słowacja - Pełnomocnik Rządu do Spraw Mniejszości Romskiej). W krajach tych stworzono również nowy zawód - asystentów edukacji romskiej, wykonywany przez osoby pochodzenia romskiego, będące pośrednikami pomiędzy instytucjami oświatowymi a uczniami romskimi i ich rodzicami²¹. Edukację, aktywizację zawodową oraz zwalczanie dyskryminacji wobec osób narodowości romskiej uznano za priorytety we wszystkich 4 krajach. Tym celom służyły zadania realizowane na przełomie XX i XXI w. w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech - krajach zamieszkałych łącznie przez ponad 1 milion Romów. Skupiały się one przede wszystkim na poprawie warunków życiowych ludności romskiej, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, jak również na pobudzaniu aktywności obywatelskiej oraz zwiększaniu dostępu Romów do edukacji, a ponadto zwalczaniu dyskryminacji wobec osób narodowości romskiej²². Realizacja wspomnianych zadań odbywała się przy wsparciu środków krajowych oraz unijnych, początkowo przedakcesyjnych (PHARE), a następnie poakcesyjnych (EQUAL, EFS).

Duże wsparcie kierowane było ponadto na działania w zakresie wspierania badań i rozwoju kultury, historii i języka romskiego. Wsparcie tego rodzaju kierowane było do uniwersytetów w Pradze, Usti nad Łabą, Koszycach, Preszowie oraz Krakowie oraz muzeów w Brnie i Tarnowie. We wszystkich krajach nastąpił rozwój wydawnictwa książek i czasopism o tematyce romskiej, w tym również tych pisanych po romsku, a także powstawanie programów telewizyjnych, audycji radiowych i stron internetowych poświęconych sprawom społeczności romskiej. Powstało wiele stowarzyszeń romskich oraz nieromskich, lecz działających na rzecz tej mniejszości. Węgry, a ściślej stolica tego kraju - Budapeszt są po dzień dzisiejszy siedzibą wielu międzynarodowych inicjatyw na rzecz Romów, jak choćby Dekada Integracji Romów 2005-2015, Romski Fundusz Edukacyjny, Inicjatywy na rzecz Romów Instytutu Społeczeństwa Otwartego, czy działające od roku 1996 Europejskie Centrum Praw Romów. Władze węgierskie dość skutecznie realizują zadania na rzecz swej licznej mniejszości romskiej. Niestety, największym problemem dotyczącym

Romów w tym kraju jest działalność ugrupowań skrajnie prawicowych, a zwłaszcza ich paramilitarnych frakcji jak Węgierska Gwardia, współdziałająca z populistyczną partią Jobbik. W latach 2008-2011 aktywności tego ugrupowania stali za kilkadziesiąt zamachami na życie, zdrowie oraz mienie węgierskich Romów oraz licznymi demonstracjami i marszami pełnymi gróźb karalnych wznoszonych pod adresem ludności romskiej. Wola pomocy mniejszości romskiej ze strony głównych sił politycznych na Węgrzech, na Słowacji i w Czechach często zderza się niechęcią, a nawet wrogością i czynnym oporem ze strony znacznej części tamtejszych społeczeństw. Mimo uczestnictwa Bratysławy, Budapesztu i Pragi w Dekadzie Integracji Romów 2005-2015, finansowanej ze środków UE, Banku Światowego oraz Instytutu Społeczeństwa Otwartego (OSI - obecnie Fundacja Społeczeństwa Otwartego, OSF) miliardera George'a Sorosa i stopniowej integracji tamtejszych Romów z resztą ludności w dalszym ciągu w znacznej części przypadków odstają oni pod względem wykształcenia, poziomu zamożności oraz wskaźników edukacji i zatrudnienia od przeciętnego poziomu w tych krajach²³.

Działania na rzecz Romów w Polsce podyktowane zostały nie tyle skalą problemów tej społeczności liczącej w RP około 20-30 tysięcy osób, co koniecznością respektowania zaleceń Komisji Europejskiej wzywających wszystkie kraje kandydujące do poprawy sytuacji tej ludności. Jeszcze przed swym członkostwem we Wspólnocie Warszawa podpisała oraz ratyfikowała Europejską Konwencję Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz Europejską Kartę Języków Regionalnych i Mniejszościowych. W roku 2001 na terenie województwa małopolskiego rozpoczęto realizację pilotażowego Programu na rzecz społeczności romskiej, który w 2003 r. rozciągnięto na obszar całego kraju. W roku 2004 rozpoczął się cykliczny Program na rzecz społeczności romskiej zaplanowany do roku 2013, którego koordynatorem było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a od listopada 2011 jest nim Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji odpowiedzialne za mniejszości narodowe i etniczne. Co roku budżet programu opiewa na sumę 10 mln. zł. W realizacji zadań w jego ramach uczestniczą zarówno jednostki administracji publicznej, jak i stowarzyszenia romskie²⁴. Organizacje międzynarodowe, jak Rada Europy wskazywały na fakt, iż współpraca i konsultacje ze środowiskiem romskim są niezbędne dla sukcesu inicjatyw na rzecz Romów w Polsce, jak i w pozostałych krajach Europy Środkowej²⁵. Projekty realizowane w ramach wspomnianego Programu obejmują szkolenia zawodowe, pomoc w zakresie edukacji, jak również pomoc

medyczną i remonty infrastruktury mieszkaniowej Romów. Mniejszość romska w Polsce od roku 2005 otrzymuje również wsparcie w postaci zadań na rzecz podtrzymywania tożsamości, kultury i języka mniejszości narodowych i etnicznych wynikające z ustawy o mniejszościach z dnia 6 stycznia 2005 r. W roku 2009 rozpoczęła się dodatkowo realizacja finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Komponentu Romskiego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki²⁶. Znaczna część środowiska romskiego w Polsce uważa, iż środki pomocowe częściej trafiają do podmiotów spoza środowiska romskiego niż do romskich stowarzyszeń.

Realizacja działań na rzecz społeczności romskiej we wszystkich 4 krajach napotyka na opór ze strony urzędników i instytucji publicznych, szczególnie na szczeblu lokalnym oraz znacznej części społeczeństw środkowoeuropejskich. Ludność romska w dalszym ciągu doświadcza dyskryminacji i ksenofobii w wielu sferach życia społecznego, choć należy odnotować jednoznaczny wolę walki z tymi zjawiskami w wykonaniu władz w Bratysławie, Budapeszcie, Pradze i Warszawie. Jednocześnie wśród Romów istnieje spory odsetek osób niechętnych do podejmowania jakichkolwiek inicjatyw na rzecz poprawy swej sytuacji. Prowadzenie działań na rzecz Romów utrudnia dodatkowo trwający od roku 2008 kryzys gospodarczy w Europie. Poszczególne państwa oraz organizacje międzynarodowe ograniczają wsparcie na rzecz tej społeczności, a ponadto jako znaczący beneficjenci systemu opieki społecznej Romowie postrzegani są niekiedy jako „kozy ofiarne” i wybierani jako łatwe obiekty aktów frustracji i agresji spowodowanych trwającym od ponad 3 lat spowolnieniem gospodarczym. Widoczne jest to szczególnie w Czechach, na Słowacji oraz na Węgrzech. W Polsce Romowie jako nieliczna w porównaniu do pozostałych 3 krajów mniejszość etniczna muszą stale walczyć o wsparcie finansowe i udowodnić celowość wspierania edukacji dzieci i młodzieży i podtrzymywania oraz rozwoju kultury i języka, a już w sposób szczególny działań pomocowych w zakresie aktywizacji zawodowej i różnego rodzaju pomocy społecznej. Trwający kryzys gospodarczy będzie swego rodzaju testem dla władz w Warszawie i nie tylko, gdyż pokaże on rzeczywistą wolę pomocy najsłabszym grupom społecznym, które najbardziej cierpią wskutek obecnego załamania gospodarczego. Romowie są jedną z takich właśnie grup. Warto równocześnie przypomnieć, iż nie należy przerywać trwających już i przynoszących konkretne efekty zadań.

Mateusz Babicki

¹ Ł. Kwadrans, Edukacja Romów. Studium porównawcze na przykładzie Czech, Polski i Słowacji, Wrocław - Wałbrzych 2008 s. 70.

² K. Gierliński, E. Jakimik, Sinti w Polsce, Szczecinek 2011, s. 26.

³ Ł. Kwadrans, Dz. cyt., s. 71.

⁴ <http://www.minorityrights.org/5800/hungary/roma.html>

⁵ M. Zimmermann, Deportacja Romów i Sinti do Auschwitz-Birkenau, [w:] Los Cyganów w KL Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 1994, s. 28.

⁶ Ł. Kwadrans, Dz. cyt. s. 110-111.

⁷ M. Babicki, Polityka władz PRL wobec społeczności romskiej. Ewidencjonowanie ludności romskiej w PRL w 1955 roku, Szczecinek 2007, s. 1-2.

⁸ E. Mariushakova, V. Popov, State Policies under Communism [w:] Factsheets on Roma, Graz 2004, s. 4-5.

⁹ M. Babicki, Dz. cyt. s. 2.

¹⁰ I. Kemeny, History of Roma in Hungary, [w:] Roma of Hungary, pod red. I. Kemeny, New York 2005, s. 56-57.

¹¹ Ł. Kwadrans, Dz. cyt. 128-129.

¹² <http://www.visegradinclusion.org/page/situation-of-roma-in-czech-republic:72/>

¹³ M. Binder, Changes In the Image of "Gypsies" in Slovakia and Hungary after the Post - Communist Transition, [w:] Vlaams Marxistisch Tijdschrift, Jaargang 45 Nummer 2/ Zomer 2011, Gent 2011, s. 24-25.

¹⁴ I. Kemeny, B. Janky, Roma Population of Hungary 1971 - 2003 [w:] Roma of Hungary, pod red. I. Kemeny, New York 2005, s. 169-170.

¹⁵ E. Sobotka, Czech Republic. Exceptionality and conditionality at work, [w:] Minority Rights In Central and Eastern Europe, pod red. B. Rechel, London - New York 2009, s. 94-95.

¹⁶ S. Auer, Slovakia. From marginalization of ethnic minorities to political participation (and back?), [w:] tamże, s. 204-205.

¹⁷ The national and ethnic minorities in Hungary, [w:] Factsheets on Hungary. Ministry of Foreign Affairs Budapest No. 3/2000.

¹⁸ B. Vizi, Hungary. A model with lasting problems, [w:] Minority Rights in Central..., s. 127-129.

¹⁹ P. Vermeersch, Poland. Minority Policies in a homogenized state, [w:] tamże, s. 174.

²⁰ G. Sasse, Tracing the construction and effects of EU conditionality, [w:] tamże, s. 23-24.

²¹ Ł. Kwadrans, Dz. cyt., s. 214.

²² M. Szewczyk, Romowie i Sinti w systemie Unii Europejskiej, [w:] Romowie w Polsce i w Europie. Historia, prawo, kultura, Kraków 2007, s. 197-199.

²³ www.romadecade.org

²⁴ A. Paszko, Romowie i polskie doświadczenie wolnego rynku, [w:] Romowie w Polsce i Europie..., s. 213-215.

²⁵ P. Vermeersch, Dz. cyt. s. 174-175.

²⁶ www.mac.gov.pl

opowiadanie Zenona Rogali

Moje wejście do klasy nie zrobiło na uczniach wielkiego wrażenia. Mówiąc ściśle żadnego. Hałas w klasie był tak wielki, że gdybym podjął próbę zmierzenia się z tą gromadką w pojedynku na gardła, już na początku byłbym na przegranej pozycji. Chłopcy, a raczej młodzieńcy w wieku wczesnej dorosłości, stali niedbale między ławkami, niektórzy dopiero co powstali, ale już zamierzały siadać z powrotem, jeszcze inni za miejsce do siedzenia uznali właśnie powierzchnię roboczą ławki, a nogi trzymali na siedziskach krzeseł. W ogóle sprawiali wrażenie, że znajdują się w stanie poszukiwania swojego miejsca, bo przemieszczali się w obrębie ustawionych stołów i krzeseł. Dostrzegłem też kilka dziewcząt, ale czy to profil klasy o specjalności mechanik samochodowy, czy genetyczne upodobanie do męskich zawodów, wyrzeźbiły na twarzach tych kilku dziewcząt rysy i fizjonomie raczej Toli traktorzystki, a nie Zosi Horeszkówny karmiącej drób. Każda z obecnych padła ofiarą środowiska zgodnie z przyjętym w przyrodzie i obowiązującym przysłowiem „jak wszedłeś między wrony...”

Sądziłem naiwnie, że być może uczniowie będą zainteresowani tym kimś, kto przez jakiś czas zastępował będzie ich nauczycielkę od polskiego. Moja poprzedniczka właśnie rozpoczęła urlop macierzyński i dzięki temu ja zająłem jej miejsce, co prawda na krótko zgodnie z zasadą, że w przyrodzie nie ma próżni.

Jeszcze przed chwilą w pokoju nauczycielskim przy długim obstawionym krzesłami stole siedziało kilku przedstawicieli grona pedagogicznego.

- A to pan, panie kolego, będzie zastępował koleżankę Kądziałę. Bardzo współczuję. Ta klasa ma opinie najbardziej rozwydrzonej w całej szkole. Kądziała opowiadała o lekcjach horroru jakie odprawiali ci mechanicy. To oni sprawili, że Henia poszła wcześniej rodzic.

- Zwłaszcza, że na czele tego stada stoi Cygan, niejaki Jan Baran. Chłopak dowodzi całą tą bandą i każde wejście nauczyciela, to wielka porażka, - życzliwy kolega nauczyciel nerwowo kończył palić papierosa i zanim zgniół niedopałek, łapczywie wciągał i nerwowo wypuszczał z ust ostatnie kłęby dymu.

- A kolega przyszedł z której szkoły, bo nie pamiętam z żadnej narady czy szkolenia? - siedzący na końcu stołu popijał herbatę.

- Jeszcze nie jestem nauczycielem, w tym roku kończę polonistykę, a zastępstwo załatwił mi mój promotor, znajomy pani dyrektor tej zawodówki. Ja wystę-

puję tu raczej w roli zapchajdziury. Ale widzę, że do tej klasowej ovczarni potrzebny byłby raczej ktoś po Akademii Rolniczej, lub jakiś morowy baca spod samiuśkich Tater - chciałem się wykazać jako znawca folkloru.

W klasie były trzy rzędy ławek. Podeszedłem do stolika dla nauczyciela. Stał przed tym rzędem pod oknem, w czołowym zwarciu pojedynkowym na przepychanie, z pierwszym uczniowskim stołem. Te dwa czworonogie meble zetknięte były czołami podobnie do baranów w pojedynku na rykowisku. Na razie dzielnie odpoczywały przed czekającymi naciskami stołu uczniowskiego. Ściany klasy pokrywały tablice i plansze z kolorowymi przekrojami poprzecznymi i podłużnymi przeróżnych urządzeń i silników samochodowych. W większości kompletnie dla mnie nieczytelnych. Budowa gaźnika, czy przekrój podłużny silnika dwusuwowego. Najbardziej podobała mi się nazwa cewka zapłonowa. Na osobnym parapecie wzdłuż rzędu ławek pod ścianą ustawione były eksponaty obrazujące jakieś techniczne detale.

Opuściłem swoje bezpieczne miejsce za stołem. Tam na blacie położyłem dziennik klasowy i wyszedłem na środek klasy, czyli dokładnie tuż przed pierwszą ławkę środkowego rzędu. Stałem. Gwar umilkł. Po chwili wstali również wszyscy. Zaległa prawie cisza.

Po wyjściu z ławek stojący w przejściach między ławkami uczniowie uświadomili mi, że miałem przed sobą niemałą gromadkę przyszłych mechaników samochodowych. Zaskoczeni nową sytuacją najpierw powoli, może zaciekawieni co tu się będzie działo, przyłączyli do grupy milczących statystów w oczekiwaniu na rozwój wydarzeń.

- Mam nadzieję, że wytrzymamy ze sobą do powrotu pani Kądzeli - ciągle stałem. Uczniowie też stali, bo sytuacja zrobiła się taka, że wszyscy stali, więc widocznie stać należało. Ten moment koncentracji wykorzystałem do przekazania ważnych informacji.

- Będę miał z wami lekcje z „polaka”. Mam nadzieję, że ten czas wspominać będziemy wzajemnie z sympatią - ciągle stałem i oni też stali. Było coraz ciszej, więc mówiłem spokojnie dalej.

- W pokoju nauczycielskim przestrzegano mnie przed wami, że stado baranów i takie tam...Dlatego na samym wstępie chciałbym, żebyśmy sobie coś obiecali i na coś się umówili. Umów trzeba dotrzymywać. A ja proponuję wam wprowadzenie takich zasad. - stałem dalej na środku klasy, a oni też stali na swoich miejscach.

- Po pierwsze - kto nie chce chodzić na moje lekcje, może nie chodzić. Nikogo nie mam zamiaru zmuszać, a tym bardziej namawiać do poszerzania swojej wiedzy. Nikomu na siłę nie będę wbiął do głowy daty urodzenia Elizy Orzeszkowej, czy namawiał do rozczulania się nad dolą chłopca pańszczyźnianego przed powstaniem kościuszkowskim. - stałem i oni też.

- Po drugie - jeśli już będziesz gdzieś poza szkołą w czasie, gdy wszyscy pozostali będą w klasie na lekcji, musisz tylko mnie powiadomić czegoś w tym czasie się dowiedział, czegoś się sam nauczył. Bo jeśli nie interesuje cię literatura, a przecież może cię nie interesować, to ucz się czegoś innego, ale ja muszę wiedzieć czego się nauczyłeś w tym czasie, kiedy reszta twoich kolegów, a także koleżanek siedziała w klasie. Jeśli nie powiesz mi czego się nauczyłeś to masz gwarantowaną dwójkę z „polaka” na koniec roku, bo niestety jakaś sprawiedliwość na świecie istnieć musi.

W czasie mojej przemowy do nieco ośłupiałych uczniów zobaczyłem w rzędzie pod oknem w ostatniej ławce chłopaka. Czarne włosy opadały na jego śniadą twarz. Stał pod ścianą i patrzył przez okno na świat przez lewe ramię. To był Baran. Baran Jan. Dowódca stada. Sprawiał wrażenie zniecierpliwionego. Sytuacja wymykała mu się spod jego kontroli. Nie był tu obecny, był na podwórku szkolnym, a może gdzieś dalej. Wiedziałem, że czeka mnie pojedynek z tym przywódcą klasowego stada. Tylko pokonanie Barana dawało mi szansę na przejęcie dowodzenia.

- Teraz się zapoznamy - otworzyłem dziennik klasowy. Na wewnętrznym skrzydełku okładki pionowa lista uczniów, a na pierwszym miejscu, kto?

- Baran Jan - my już się znamy - chciałem mu pochlebić.

- Podnieś się i posłuchaj co ci mam do powiedzenia. - Cygan, Jan Baran wstał i patrzył w błat swojej ostatniej ławki.

- Cieszę się, że jest między nami przedstawiciel dzielnego narodu romskiego. Już sam fakt, że jesteś między nami gwarantuje ci ode mnie pozytywną ocenę z „polaka”. A teraz będę miał do ciebie szczególnie osobistą prośbę. Przenieś się tu do pierwszej ławki, będziemy mogli bezpośrednio wymieniać poglądy na różne sprawy.

Baran jak w wierszu Tuwima całkiem się rozindyczył. Patrząc mi prosto w oczy zebrał powoli swoje rzeczy i zdziwiony powoli, żeby pokazać, że robi mi łaskę usiadł na zwolnionym dla niego przez koleżankę miejscu w pierwszej ławce tuż przede mną.

- Ale tylko na pana lekcji - zastrzegł głośno żeby wszyscy słyszeli.

- Po wojnie wielu ludzi przemieszczało się z miejsca na miejsce. Szukali swego miejsca, próbowali poukładać sobie życie po wojennym piekle. Wśród tych wędrowców byli także Cyganie. Moja rodzina mieszkała na Ziemiach Odzyskanych. Kiedyś moja mama dała nocleg Cygance z dzieckiem. Z rana kiedy się obudziłem na prymitywnym postaniu w przedpokoju zastałem kolorową kobietę z dzieckiem.

Mieszkała z nami kilka dni. Swemu synkowi śpiewała na noc cygańską piosenkę, którą zapamiętałem. Weź tę karteczkę i zapytaj swoich rodziców co znaczą słowa tej piosenki, którą zapamiętałem przez tyle lat. A może to ty byłeś tym dzieckiem, bo całkiem możliwe, że to twoja mama była wtedy w gościnnym domu mojej matki.

- Jutro na lekcji powiesz nam wszystkim co znaczą te słowa. - napisałem na kartce: Sima raj tajwu drong. Trade made lunge drong.

Baran bez słowa schował kartkę.

- Jutro przyniosę tłumaczenie.

No **W**ości ydawnicze



Zasoby naszej biblioteki zasilily trzy nowe ksiązkowe perełki. Każda z nich z zupełnie innej tematyki, jednak łączy je oczywiście traktowanie o Romach. Powieść Martina Šmausa „Dziewczynko, roznieć ogieniek” to poruszający hymn wolności, wyrażony przez z historię tułaczki młodego Roma. Idealna pozycja na prezent dla każdego, kto kocha lekturę zmuszającą do refleksji. „Studia o Romach w Polsce i w Europie” to kolejna publikacja Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie pod redakcją Piotra Borka, która stanowi kopalnię wiedzy z zakresu tematyki romskiej, jest świetnym źródłem dla studentów piszących prace dyplomowe o Romach. Ostatnią biblioteczną nowością jest książka towarzysząca wystawie „Domy srebrne jak namioty”, która oprócz zdjęć obrazujących romską sztukę nowoczesną, zawiera ciekawe eseje dotyczące romskiego świata.

Agnieszka Huczko

Dziewczynko, roznieć ogieniek

Debiutancka powieść Martina Šmausa „Dziewczynko, roznieć ogieniek” została uhonorowana nagrodami czeskiego Klubu Książki i Magnesia Litera w kategorii Debiut Roku 2006. Powieść przybliża nam życie młodego Roma, Andrejka Dunki, który za wszelką cenę usiłuje odnaleźć swoje miejsce w świecie, gdzieś pomiędzy górską wioską na wschodnich krańcach Czechosłowacji, z której pochodzi, a wielkimi miastami obu nowych państw. To książka o dylematach moralnych, rozdartym sercu, symbolicznej wiecznej romskiej tułaczce i ciągłym poszukiwaniu akceptacji. Wciągająca, burzliwa, ale i naturalistyczna fabuła pozwala zidentyfikować się z postacią Andrejka, wejść w jego buty i przekonać się jak czuje się człowiek, który toczy walkę z wiatrakami o swoją własną wolność i spokojne życie.

Historia młodzieńca przełamującego schematy i wyrwywającego się z ram kulturowych swojego społeczeństwa, ukazuje nie tylko zatwardziałość romskiej kultury na przestrzeni czasów, ale i utarte schematy i stereotypy tkwiące w głowach społeczeństwa większościowego. Šmaus realistycznie ukazuje mentalność środkowoeuropejskich Romów oraz przyczyny i skutki rozpadu ich tradycyjnego społeczeństwa.

Autor „Dziewczynko, roznieć ogieniek” swą opowieścią narysował wzruszającą historię o wartościach, które istotne są dla każdego z nas. To nie tylko obraz Romów, ale i historia człowieka, który walczy o siebie. Na uwagę zasługuje także ciekawa oprawa graficzna, szczególnie rozkładane okładki, na których umieszczono fragmenty tekstu starej romskiej pieśni w wersji zapisanej przez etnografkę Jasną Belisovą we wschodnich rejonach Słowacji w przekładzie Elżbiety Chlebowskiej i Doroty Dobrew. Wydanie książki zostało dofinansowane przez Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej.



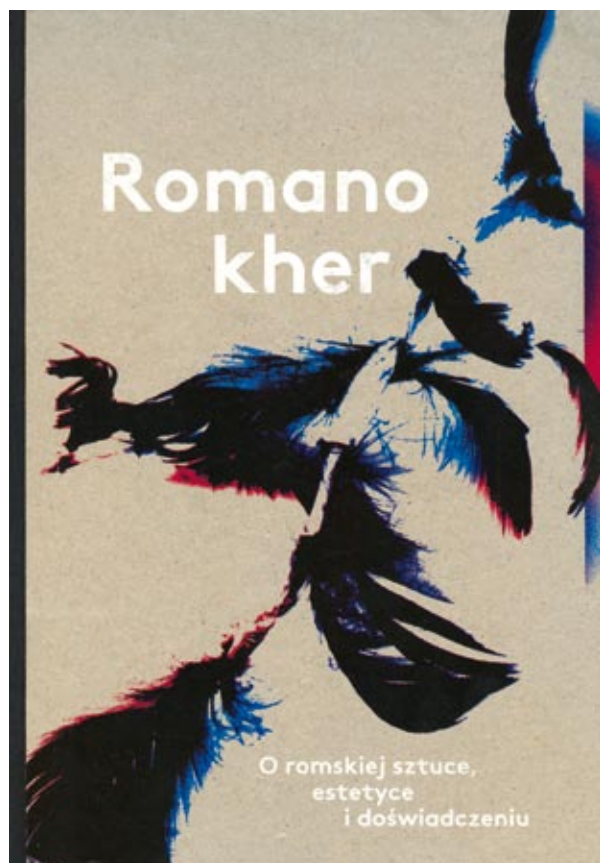
Studia o Romach w Polsce i w Europie

„Studia o Romach w Polsce i w Europie” kontynuują serię romologiczną, która ukazuje się w krakowskim Uniwersytecie Pedagogicznym, począwszy od roku 2007. W ramach cyklu opublikowano do tej pory następujące tomy: „Romowie w Polsce i Europie. Historia, prawo, kultura”, „O Romach w Polsce i w Europie. Tożsamość, historia, kultura, edukacja”.

Publikacja gromadzi kilkanaście wartościowych rozpraw dotyczących problematyki romskiej. Nadrzędny temat analizowany jest z różnych perspektyw metodologicznych, co stanowi pochodną zainteresowań i kompetencji zaproszonych do przedsięwzięcia uczonych. Czytelnik znajdzie tu zarówno informacje o historii Romów z ostatnich kilku dekad, jak też próbę deskrypcji programowych przedsięwzięć, służących poprawie sytuacji mniejszości romskiej w Europie. Namysłowi nad sytuacją polityczną Romów towarzyszy refleksja o ich kulturze oraz edukacji. Obszary te ujawniają zderzenie tradycji z nowoczesnym modelem egzystowania, dla którego więź z tym co romskie, staje się niekiedy ograniczeniem.

Publikacja składa się z trzech części omawiających historię, prawo i tożsamość; edukację, kulturę i stereotypy. Ostatnia część zawiera omówienia i recenzje. Ich autorami są: Piotr Borek, Anna Rumiansteva, Dorota Jara, Marek Karwala, Monika Pasek, Ewelina Sasin, Renata Dźwigoł i Klaudia Smaza.

Poruszone tematy to m.in.: „Etniczna mobilizacja Romów”, „Próba opisu i ewaluacji Programu rządowego oraz innych działań skierowanych do społeczności romskiej”, „Twórcza zabawa w edukacji dzieci romskich”, „Unia Europejska i Romowie. System wobec kultury etnicznej, czy Tożsamość współczesnych Romów”. Autor publikacji to profesor zwyczajny w Katedrze Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej, pełni funkcję dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, na swoim koncie posiada liczne publikacje książkowe i udział w wielu konferencjach międzynarodowych. Publikacja ukazała się dzięki dotacji przyznanej przez Ministra Administracji i Cyfryzacji w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej.



Romano kher O romskiej sztuce, estetyce i doświadczeniu

„Romano kher. O romskiej sztuce, estetyce i doświadczeniu”, pod redakcją Moniki Weychert Waluszko to książka towarzysząca wystawie „Domy srebrne jak namioty”, ilustrowany zbiór esejów autorstwa Thomasa Actona, Daniela Bakera, Ethel Brooks, Tomasza Kopera, Delaine Le Bas, Timei Junghaus, Tomasza Malkowskiego i Marcina Szczeliny oraz kuratorki wystawy Moniki Weychert Waluszko.

Publikacja zawiera fotograficzną dokumentację wystawy w Zachęcie. Książka ukazała się w polskiej wersji językowej ze streszczeniem w języku angielskim oraz dwóch dialektach języka romani - Polska Roma i Bergitka Roma.

Jak pisze Hanna Wróblewska, dyrektorka Zachęty - Narodowej Galerii Sztuki, książka wydana dzięki wystawie zawiera jej dokumentację, ale przede wszystkim stanowi zbiór esejów prezentujących spojrzenie z zewnątrz i od wewnątrz romskiego świata, mówiących o jego sztuce, estetyce i doświadczeniu. Książka to także próba nawiązania dialogu pomiędzy Romami i społeczeństwem większościowym, dowód na istnienie romskiej sztuki współczesnej oraz wieczna pamiątka wystawy „Domy srebrne jak namioty”.

ŻYWA BIBLIOTEKA W WEJHEROWIE



Dnia 06.12.2014 w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie Andrzej Sochaj - Sekretarz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, który działa przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku wziął udział w ciekawym przedsięwzięciu, jakim była *Żywa Biblioteka*. Akcją tę zorganizowało stowarzyszenie *Czas Inicjatyw Społecznych* w Wejherowie. Miała ona na celu wzrost świadomości na temat stereotypów i uprzedzeń oraz ich konsekwencji.

Wydarzenie było zorganizowane w konwencji biblioteki. Były *Żywe Książki* (czyli przedstawiciele i przedstawicielki grup dyskryminowanych), byli Czytelnicy (czyli goście + osoby, które tego dnia odwiedziły bibliotekę), byli także Bibliotekarze (gospodarze, którzy czuwali nad przebiegiem wydarzenia i „wypożyczali Książki”). Tego dnia od godz. 10 do 18 każdy czytelnik miał dostęp do prologów przygotowa-

nych przez *Żywe Książki*, które mógł przejrzeć i na ich podstawie wypożyczyć którąś z nich. W ten sposób spotykając się z wybraną przez siebie *Żywą Książką* mógł zapoznać się z nią i dowiedzieć się nieco więcej o tematyce, jaką ona zawiera.

Tego dnia, jedną z takich *Żywych Książek*, przedstawicielem środowisk narażonych na dyskryminację był Andrzej Sochaj, który na co dzień zajmuje się problematyką romską.

Tego dnia była także możliwość przekazania zainteresowanym osobom kim są Romowie, jaka jest ich tożsamość, historia, kultura, dziedzictwo; dlaczego do tej pory zdarza się, że spotkają się z dyskryminacją, nietolerancją, mową nienawiści, z rasizmem i w jaki sposób Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku przeciwdziała tym zja-

wiskom. Była to bowiem sposobność ku temu, aby wiele osób dowiedziało się o prowadzonym przez nas projekcie *Moda na tolerancję*, którego zadaniem jest zwalczanie dyskryminacji mniejszości romskiej w Polsce.

Gospodarze spotkania, czyli członkowie stowarzyszenia *Czas Inicjatyw Społecznych* z Wejherowa i każda napotkana osoba, która zechciała mnie „wypożyczyć” na chwilę jako *Żywą Książkę*, otrzymała na pamiątkę tego spotkania numer *Romano Atmo*, ulotkę projektu *Moda na tolerancję* oraz kilka naszych publikacji o tematyce romskiej, jakie do tej pory wydał Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, który działa przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

Andrzej Sochaj

Fot. *Czas Inicjatyw Społecznych*



Tego dnia była także możliwość przekazania zainteresowanym osobom kim są Romowie, jaka jest ich tożsamość, historia, kultura, dziedzictwo; dlaczego do tej pory zdarza się, że spotkają się z dyskryminacją, nietolerancją, mową nienawiści, z rasizmem...

HOROSKOP



Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

W nadchodzącym miesiącu Twoje umiejętności planowania i organizowania czasu zostaną poddane próbie. Nawet jeśli nadchodzący rok zacznie się od chwili zagubienia, przelotnej nostalgii, nie obawiaj się. To nie potrwa długo. Pojawią się nowe możliwości zawodowe, aczkolwiek by z nich skorzystać, trzeba będzie zrezygnować z czegoś, co straciło już sens w Twoim życiu. Rozwiniesz skrzydła. Może okaże się, że wreszcie wiesz, czego zawsze chciałeś? Twoi przyjaciele wykażą się ogromnym oddaniem i życzliwością. Jeśli planujesz powiększenie rodziny, zabierz się do realizacji tych planów. Poza tym, możesz poszerzyć krąg znajomych. A z niektórymi tak świetnie się dogadasz, że szybko się zaprzyjaźnicie. W styczniu podejmiesz ważne decyzje, które dotyczyć będą stylu życia. Możesz przemeblować mieszkanie, zapisać się na ciekawe kursy lub lepiej zorganizować swoje codzienne obowiązki. Będziesz zastanawiać się nad swoimi życiowymi planami i marzeniami. Dojdiesz do wniosku, że od obietnic i wyznań wolisz konkretne czyny i zapewnienia. Kto nie sprost Twoim wymaganiom, ten może Cię stracić!



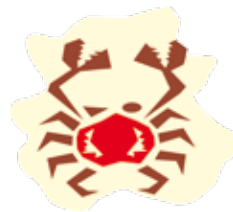
Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Rozpoczął się ważny dla Ciebie miesiąc. Oczekujesz, że zaskoczy Cię pozytywnymi wydarzeniami. Twoje pomysły i wizje powinny przenieść się w fazę realizacji. Mimo optymistycznego podejścia potrzebna będzie Ci motywacja, dzięki której szybciej osiągniesz swój cel. Wszystko bez wątplenia jest w Twoich rękach, ale nie śpiesz się! Analizuj wszystkie zastane sytuacje i kieruj się wewnętrznym głosem, który paradoksalnie może zasugerować zupełnie, nowe świeże rozwiązanie sytuacji. Nie obwiniaj się także, jeżeli coś pójdzie nie tak, jeśli coś nieoczekiwanego stanęło Ci na drodze - zobaczysz, że z biegiem dni wszystko ułoży się, chociaż, być może w mniej oczywisty sposób. Z pomocą mogą przyjść Twoi znajomi, którzy podniosą Cię na duchu. Dużo się ruszaj. Zatroszcz się, Bliźniaku, o siebie, bo jeśli tego nie zrobisz, organizm sam upomni się o należyty odpoczynek. Jeżeli chcesz uniknąć niepotrzebnych infekcji, postaraj się im zapobiegać. Choćby przez dobrze skomponowaną dietę i wystarczającą ilość snu. Jest to najlepszy moment, by zacząć regularnie chodzić na siłownię lub na basen. Ważne, abyś dobrał rodzaj sportu do swoich upodobań.



Byk (21.04 – 21.05)

W pierwszej połowie miesiąca masz szansę się ustatkować. Osoba, z którą się spotykasz, zacznie mieć wobec Ciebie konkretne plany i wymagać jasnych deklaracji. Zastanów się, czy twoje uczucia są wystarczająco silne, aby obiecywać komuś dożgonną miłość. Podsumujesz dokonania mijającego roku i z optymizmem popatrzysz w przyszłość. W domu chętnie pojawią się goście i przyjaciele. Zarezerwuj więc czas na zabawę, a przede wszystkim zadbaj o wspólne rozrywki. Postaraj się skorzystać z nowych propozycji, szczególnie jeśli dotyczą wyjazdów lub szkoleń. Sprzyjają Ci osoby na wysokich stanowiskach lub obcokrajowcy. Dzięki właściwemu wyczuciu sytuacji uda Ci się załagodzić konflikty lub zawrzeć korzystny układ z kimś, kto zajmuje wysokie stanowisko. Dodatkowo ogranicz używki i alkohol - wejdź w Nowy Rok odmieniony! Pogoda ducha, jaką będziesz zarażać otoczenie będzie magnetyczna - nie unikaj spotkań ze znajomymi i karnawałowych harców. Zgodnie z przysłowiem „w zdrowym ciele zdrowy duch” postaraj się zadbać o swoją kondycję, a przede wszystkim udaj się do lekarza w celu wykonania profilaktycznych badań.



Rak (23.06 – 22.07)

W tym miesiącu będziesz widoczny i zauważany wszędzie, gdzie się pojawisz. Choć nie zabraknie nowych wydarzeń towarzyskich i zawodowych, to i tak miłość okaże się najważniejsza. Zimowa pogoda nie popsuje Ci humoru, a karnawał doda ochoty do życia i radości. W lutym pokonaj swoją wrodzoną nieśmiałość i wykorzystaj to zainteresowanie do załatwienia trudnych spraw. Odkryjesz, że masz większą intuicję oraz wpływ na ludzi, oni zaś będą się do Ciebie garnać. Szkoda byłoby nie skorzystać z towarzyskich propozycji, nawet tych, które pochodzą od przyjaciół znanych Ci od lat. Wydaje Ci się, że w tych kręgach nic nowego nie może się już wydarzyć? Mylisz się! Szykują się też nowe znajomości, okazje do podróży. Masz szansę zawrzeć korzystne umowy i znajomości, które bardzo przydadzą Ci się w nadchodzących miesiącach. Doceń nawet te propozycje, które z pozoru wydają się trudne i mało atrakcyjne. Być może kryją w sobie coś, co pozwoli Ci rozwinąć własne umiejętności. Dobrze wypadniecie podczas rozmów kwalifikacyjnych.



Lew (23.07 – 23.08)

Wraz z początkiem tego miesiąca wprowadzisz odważne zmiany, które znacząco wpłyną na dalszy bieg Twojego życia. Wyciągniesz wnioski z przeszłości, które staną się powodem do podjęcia ważnych decyzji. Postarasz się również zmienić swoje zachowanie - gdy tylko zaczniesz często uśmiechać się do ludzi i promieniować w ich kierunku radością, szybko zyskasz nowych przyjaciół. Lwy mogą odkryć w sobie nowe talenty oraz osiągnąć doskonałość niemalże w każdej dziedzinie życia - jednakże takie możliwości mogą pojawić się dopiero w połowie tego roku. W tym miesiącu konieczne jest, aby skupić się na sferze swoich uczuć i pragnień. Strefa finansowa w styczniu pozostanie bez zmian. Wszystko będzie odbywało się tak jak to zostało wcześniej zaplanowane. Nie bój się jednak nowych wyzwań o poszerzenia swoich horyzontów. Jeżeli czujesz się na siłach, aby piąć się po szczeblach swojej kariery, koniecznie wykorzystaj taką okazję. Nastaw się na miesiąc pełen miłosnych niespodzianek. Nie wstydź się tego, co czujesz. Ktoś ważny będzie czekał na ciepłe słowa od Ciebie.



Panna (24.08 – 23.09)

Będziesz w dobrym humorze, a Twoje pomysły będą się podobać. Nie leniuchuj więc, tylko zabierz się za ambitne pomysły. Na korzystne efekty rozpoczętych teraz działań nie będziesz musiał długo czekać. Czeka Cię teraz więcej interesujących propozycji i nowych możliwości. Wspaniałe udadzą się wszelki wyjazdy. Będziesz w dobrym nastroju i przestaniesz martwić z powodu drobnych zaniedbań i towarzyskich spięć. W styczniu staniesz się bardziej towarzyski i ruchliwy. Przyjęcia, karnawałowe zabawy, a nawet służbowe spotkania będą okazją do zawarcia wielu nowych, inspirujących znajomości. Postaraj się docenić ludzi, którzy zawsze są życzliwi, i poświęć im również trochę więcej uwagi. W Twojej diecie powinno się wówczas znaleźć więcej ryb i owoców morza. Nie przesadzaj za to z jedzeniem potraw smażonych i warzyw kapustnych. Na badania kontrolne powinnaś się koniecznie udać, jeśli masz problem z tarczycą albo wątrobą. Zacznij rok spokojnie, od ustalenia listy priorytetów. Niech na jej szczycie znajdzie się to, na czym naprawdę Ci zależy! Miłość, przyjaźń, czas na twórczą pracę, interesujące znajomości i podróże.



Waga (24.09 – 23.10)

Dla zodiakalnych Wag, nadchodzący miesiąc będzie dość skomplikowany, aczkolwiek wszystkie niejasne sytuacje zostaną rozwiązane na ich korzyść. Dodatkowo to również czas, podczas którego zodiakalne Wagi powinny ze szczególną uwagą podchodzić do przedstawianych im propozycji. Początek tego miesiąca zaczniesz od noworocznych postanowień. Dojdiesz do wniosku, że najwyższy czas, aby wziąć się w garść i przestać się ciągle zamartwiać. Choć dobry humor będzie Ci dopisywał, to w styczniu możesz poczuć się zmęczony zawodowymi i domowymi sprawami. Zarezerwuj więcej czasu tylko dla siebie. Zwróć większą uwagę na swoje duchowe potrzeby, koniecznie zadбай o odpowiednią ilość snu i odpoczynku. Poszukujący lepszej pracy chętnie skorzystają z dobrych rad i pośrednictwa bliskich osób. Bądźcie dociekliwi i wypytujcie wszystkich, których znacie. Z wszystkimi bólaczkami powinienes udać się do lekarza. Być może konieczne okaże się zrobienie badań krwi, które może pomóc zdiagnozować jakąś poważną chorobę. Mimo mniejszego wigoru ciągnąć Cię będzie do sportu. I dobrze! Umiarkowany wysiłek świetnie Ci zrobi.



Skorpion (24.10 – 22.11)

Spędzisz ten miesiąc w biegu, bo tyle będzie ciekawych zaproszeń, udanych imprez i okazji do podróży. Choć możesz mieć wiele ważnych spraw do załatwienia, to trudno będzie Ci się za nie zabrać. Zrób sobie trochę wolnego, bądź egoistą i zadбай o swój dobry nastrój. Bądź odważny, bo możesz wiele się teraz nauczyć, dowiedzieć i odkryć. To powinien być spokojny miesiąc, a jego wyrównany rytm będzie z pewnością sprzyjać Twojej równowadze psychicznej i dobrej zdrowotnej kondycji. Koniecznie skorzystaj z chwil, w których nie będziesz musiał się nigdzie śpieszyć. Wskazane jest, aby przeznaczyć ten czas na relaks i regenerację sił witalnych. Warto jest pomyśleć o sporcie, o aktywności, którą lubisz. W stresujących momentach, będziesz koniecznie potrzebował przyjaciela, który pomoże Ci odzyskać równowagę i harmonię. Twoja wyobraźnia będzie od drugiej połowy miesiąca bardzo pobudzona i aktywna. Spojrzysz na niektóre aspekty swojego życia z odmienną perspektywy, dostrzegając nowe możliwości, dzięki którym łatwiej będzie Ci wprowadzić porządek i harmonię do życia.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Odpocznij, nabierz sił i zastanów się nad swoimi noworocznymi planami. Styczeń sprzyja poważnym decyzjom życiowym i zawodowym. Zapragniesz przede wszystkim mieć i zarabiać więcej. Postanowisz energicznie uporać się z przeszkodami i cieszyć się wreszcie zasłużonym uznaniem. Sprawom sercowym spróbuj także nadać nowy kierunek. Jest ktoś, kto chętnie Ci w tym pomoże. Twoje powodzenie w karnawale jest gwarantowane. Osoby bez pary mogą zostać ugodzone strzałą Amora. Może ona nieoczekiwanie dosięgnąć i tych z Was, którzy wcale nie mają zamiaru się zakochać. W tym okresie zodiakalne Strzelce mogą być bardziej podatne na stres, co może negatywnie odbić się na ich zdrowiu. Jeżeli poczujesz, że jesteś w „energetycznym dołku”, rób coś, co sprawia Ci przyjemność, bez względu na ograniczenia czasowe. Unikaj również alkoholu i używek, bo łatwo stracić nad nimi kontrolę. Szykuje się również niemała zmiana, na którą liczysz od dłuższego czasu. Docenisz również wartość odpowiednich znajomości. Czekają Cię również duże zakupy - uda Ci się kupić coś, co poprawi Ci humor.



Wodnik (21.01 – 18.02)

Wygospodaruj spokojny dzień, w którym znajdzie się czas na sprawy ducha i ciała. Wycisz wewnętrzne obawy, przestań porównywać się z tymi, którym się powiodło. Doceń zdanie rodziny. Zadbaj o to, by w domu wszystko błyszczało. Robienie porządków pozwoli ci przy okazji opanować chaos myśli, który w tym miesiącu będzie Ci doskwierał. Jeśli planujesz wprowadzenie do rodzinnego życia jakichś dużych zmian - zrób to teraz. Sporo czasu i pieniędzy przeznaczysz w tym miesiącu na swoją wygodę i przyjemności. Twoje zdrowie wymagać będzie jednak więcej troski. Szanuj się i nie narażaj na zbyt wielki wysiłek! Będziesz teraz wyjątkowo spragniony miłości i czułości. Uważaj jednak i nie ufaj temu, kto nie raz cię już poważnie zawiódł. Samotnym Wodnikom szczęście sprzyja przez cały miesiąc. Jego nowe obietnice i tym razem mogą nie być wiele warte. Postarajcie się szybko robić to, co potrzebne. Pracuj powoli, ale systematycznie. Odkładanie pracy na ostatnią chwilę może skończyć się stresem i zamieszaniem.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Nadchodzący miesiąc w sferze pracy i finansów dla zodiakalnych Koziorożców będzie czasem stabilizacji i rozważań nad dalszą karierą zawodową. Usiądź wygodnie w fotelu i przeanalizuj swoją sytuację. Poczujesz z pewnością, że Twój umysł jest otwarty, nie pozwól jednak, aby dążenie do Twoich celów przysłoniło się Ci wszystkie inne płaszczyzny życiowe. Teraz właśnie masz realną szansę do zbalansowania swojej sytuacji i rozwiązania wszystkiego na Twoją korzyść. Zabyśniesz ciekawymi pomysłami, które szybko będziesz w stanie zrealizować. Momentami możesz wręcz tryskać energią, którą postarasz się ukierunkować w konkretnym celu. Zaczynasz dalej kontynuować swoje dzieło, które zostało przez Ciebie zaczęte jakiś czas temu. To dobry czas na eksperymenty. Rusz głową. Może Twoje zdolności i umiejętności uda się spieniężyć w sposób, jakiego dotąd nie brałeś pod uwagę? Jeśli szukasz kogoś poważnego, to właśnie teraz warto rozejrzeć się za miłością. Przystań być nieśmiały i uwierz w swoją szczęśliwą gwiazdę. Nikt Ci się nie oprze, jeśli tylko energicznie zabierzesz się do dzieła.



Ryby (19.02 – 20.03)

W życiu prywatnym zodiakalne Ryby nie będą niczym zaskakiwane przez los w najbliższych tygodniach. Sprzyjać to będzie pograżaniu się w myślach, marzeniach i czynieniu planów na najbliższe miesiące. Teraz czas sprzyja również nadrobieniu zaległości w lekturze i wizytach w miejscach związanych z kulturą. Pozwoli Ci to naładować akumulatory. Nie szczędź na to czasu, tym bardziej, że będzie go pod dostatkiem. Korzystaj ze stabilnej sytuacji w pracy, ale miej się na baczności - może Cię czekać zarówno szansa szybkiego rozwoju, jak również fala knozań ze strony przeciwników. Masz dobry moment na rozmowy z szefem o Twojej przyszłości, na przymierzanie się do ambitnego przedsięwzięcia. Możesz liczyć na nowe propozycje, przyspieszające tempo kariery zawodowej. Na pracy jednak życie się nie kończy, wybieraj więc niebanalne rozrywki, spotykaj się z przyjaciółmi. Jeśli tylko zapragniesz, znajdziesz się w centrum zainteresowania. Zarezerwuj trochę czasu na swoje hobby. Być może przeczytasz niezwykłą książkę lub artykuł, który skłoni Cię do pozytywnych życiowych zmian. O swoich pomysłach i spostrzeżeniach porozmawiaj z przyjaciółmi.





Spotkanie z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych u Prezydenta RP